

W. Jaruzelski przyjął Hansa D. Genschera

Jak już informowaliśmy z jednodzielną wizytą roboczą przebywał 6 bm. w Polsce wicekanclerz i federalny minister spraw zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec Hans Dietrich Genscher.

Minister H. D. Genscher został przyjęty przez prezesa Rady Ministrów PRL, gen. WOJCIECHA JARUZELSKIEGO. W rozmowie uczestniczył minister spraw zagranicznych, STEFAN OLSZOWSKI.

Podczas rozmów dokonano wymiany poglądów na węzłowe zagadnienia procesu normalizacji stosunków wzajemnych oraz najważniejsze problemy aktualnej sytuacji międzynarodowej.

Strona polska przyjęła z zado woleniem oświadczenie ministra H. D. Genschera o znaczeniu, jakie rząd Republiki Federalnej

Niemiec przywiązuje do pomyślnego rozwoju wzajemnych stosunków z Polską Rzeczpospolitą Ludową i postanowień układu z 7 grudnia 1970 r.

Wskazano przy tym, że oświadczenia te stoją w sprzeczności z odwoływaniem się przez niektórych polityków RFN do „nie- (dokończenie na str. 2)

W MIĘDZYNARODOWYM Dniu Kobiet matkom, żonom, córkom, towarzyszkom pracy, działaczkom społecznym i wychowawczynom młodego pokolenia składamy najserdeczniejsze życzenia.

W czterdziestoletnim pokoleniu budownictwa na Pomorzu Środkowym jest ogrom na część trudu Waszych rąk, Waszego zaangażowania. Dziękujemy Wam za to. Oby zawsze towarzyszyły Wam satysfakcja z pracy zawodowej, szczęście w życiu rodzinnym i osobistym, serdeczność najbliższych.

EGZEKUTYWY KW PZPR
w KOSZALINIE I SŁUPSKU



Miejska Konferencja PZPR w Szczecinku

Partia odnowy – partia walki

(Inf. wł.) Pod takim hasłem wczoraj 119 delegatów blisko 2-tysięcznej organizacji partyjnej w Szczecinku oceniło realizację programu przyjętego na Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej w grudniu 1983 roku.

Wśród gości szcześcińskich konferencji obecni byli: I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego partii Eugeniusz Jakubaszek, wicewójewoda koszaliński Jacek Czayka, przedstawiciele kierownictw miejskich instancji ZSL i SD, organizacji młodzieżowych, kombatanckich, Rady Narodowej i Rady Miejskiej PRON.

W okresie sprawozdawczym miejska instancja partyjna wiele uwagi poświęciła poszukiwaniu skuteczniejszych form i metod partyjnej działalności. W referacie Egzekutywy Komitetu Miejskiego, przedstawionym przez I sekretarza Arkadiusza Borowskiego podkreślono, że podejmowane działania, mające na celu odbudowę autorytetu partii, zaufanie wśród klasy robotniczej i społeczeństwa, mogą nastąpić tylko na drodze konsekwentnej realizacji uchwał IX Nadzwyczajnego Zjazdu partii. (dokończenie na str. 2)

Obniżki cen także w sklepach WZSR i „Pioniera”

(Inf. wł.) Wczoraj informowaliśmy Czytelników o sezonowych obniżkach cen na niektóre artykuły przemysłowe, zaplanowanych przez WPHW w Koszalinie i Słupsku. Takie same decyzje podjęły także i inne koszalińskie oraz słupskie przedsiębiorstwa handlowe.

Spórą przecenę zapowiada WZSR w Koszalinie. Objęte nią zostaną towary o łącznej wartości (w cenach dotychczasowych) 25,7 mln. zł. Średnia obniżka sięgać będzie 40,5 proc. Potanieją przede wszystkim obuwie m.in. półbuty męskie, damskie, czółenka i drewniaki. Wartość butów zaproponowanych do przeceny wynosi 15 mln zł, średnia bonifika ta – 46,4 proc.

O ponad 30 proc. taniej można będzie kupić wyroby konfekcyjne – płaszcze damskie, męskie i dziewczęce, bluzki dziewczęce, sukienki i spódnice – wartości (w cenach przed obniżką) 3,3 mln zł. Potanieją także, o 37 proc. niektóre wyroby galanterijne oraz artykuły gospodarstwa domowego (o 40 proc.), głównie z brzo-

(dokończenie na str. 2)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GŁOS POMORZA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok XXXIII Nr 57 (10183)

KOSZALIN, SŁUPSK. 1985 – 03 – 08. Piątek

Cena 5 zł Wyd. 2

Plenarne obrady KW PZPR w Słupsku

Dobre gospodarowanie - nakazem chwili

(Inf. wł.) Wczoraj, na plenarnym posiedzeniu zebrał się Komitet Wojewódzki PZPR w Słupsku.

Tematem Plenum były zadania instancji i organizacji partyjnych w utrwalaniu pozytywnych trendów w gospodarce, zgodnie z uchwałą XVIII Plenum KC PZPR oraz zatwierdzenie materiałów na Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczą. Obradom przewodniczył I sekretarz KW Edward Szydlik. Obecni byli delegaci na IX Zjazd, posłowie, aktywni polityczno-gospodarczy, przewodniczący WRN Mieczysław Wójcik i wojewoda słupski Czesław Przeźwiński.

W referacie Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego, sekretarz KW Tadeusz Sowiński stwierdził m.in. że przywracanie równowagi gospodarczej w ostatnich dwóch latach było procesem złożonym i trudnym.

W przemyśle województwa słup

skiego lata 1981–82 charakteryzowały się spadkiem produkcji o ponad 5 proc. w porównaniu z 1979 rokiem. Największe załamania zanotowano w przedsiębiorstwach przemysłu drzewnego, spożywczego i elektromaszynowego. O ponad 2,2 proc. spadła wydajność pracy.

Nastąpi również spadek wykozystania zdolności produkcyjnych. Dlatego podstawowymi zadaniami wojewódzkiego planu na lata 1983–85 było odwrócenie spadkowej tendencji produkcji, zwiększenie eksportu i produkcji rynkowej, pełne wykorzystanie zdolności produkcyjnych przedsięwzięcia, podniesienie wydajności pracy oraz zmniejszenie rozpiętości pomiędzy wzrostem wydajności pracy a wzrostem wynagrodzeń.

Uzyskiwane w ostatnich latach wyniki znacznie przewyższyły

(dokończenie na str. 3)

I Kongres ZSP rozpoczął obrady

Lepiej służyć młodzieży, socjalistycznej Polsce

Z udziałem ponad 330 delegatów reprezentujących wszystkie środowiska akademickie kraju rozpoczął się wczoraj w Warszawie I Kongres Zrzeszenia Studentów Polskich.

Serdeczną owacją zbrani powitali przybyłego na Kongres I sekretarza KC PZPR premiera gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego. Na obrady przybył przewodniczący Rady Państwa prof. Henryk Jabłoński. Wśród gości Kongresu obecny był przewodniczący CK SD wicepremier prof. Edward Kowalczyk. W obradach uczestniczyli członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR przedstawiciele kierownictwa PRON, ministrowie, przewodniczący wielu organizacji społecznych i młodzieżowych.

Na salę obrad wprowadzony został szandar ufundowany przez społeczeństwo woj. przemyskiego dla Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich.

Referat Komitetu Wykonawczego Rady Naczelnej ZSP wygłosił przewodniczący rady Cezary

Droscz. Podkreślił on, że okres 2 lat jaki upłynął od kongresu założycielskiego ZSP był praktycznym sprawdzianem słuszności podjętych wówczas decyzji i przyjętej przez organizację formuły społeczno-zawodowej.

(dokończenie na str. 2)



Za kilka dni przypada rocznica wyzwolenia Kołobrzegu, w którym dokonano zaślubin Polski z morzem. Miasto przybiera odświętny wygląd. Na hotelu „Skanpol” umieszczono trzypiętrową wysokość planszę na 40 rocznicę powrotu miasta do Macierzy. (Kar)

Fot. K. Ratajczyk

NA ŚWIECIE

Spotkanie sekretarzy
bratnich partii

W Moskwie odbyło się w środę spotkanie sekretarzy komitetów centralnych partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych ds. ideologii i propagandy. PZPR reprezentował sekretarz KC Henryk Bednarski. Uczestnicy spotkania wymienili poglądy dotyczące zagadnień pracy ideologicznej i informacyjno-propagandowej.

Wystawa polskiego
plakatu w Argentynie

W Centrum Kulturalnym im. gen. San Martina w Buenos Aires, w obecności przedstawicieli argentyńskiego świata kultury i sztuki, miejscowych władz, argentyńskiej Polonii i korpusu dyplomatycznego otwarto wystawę polskiego plakatu filmowego. Ekspozycja pod tytułem „Film polski przedstawia” obejmuje 70 prac wybitnych artystów plastyków, stanowiąc zarazem prezentację powojennego dorobku i rozwoju polskiej szkoły plakatu.

Szkolenie salwadorskich
sił reżimowych

Jak poinformowała agencja Reutersa powołując się na przedstawiciela USA w Salwadorze, po raz pierwszy od czasu wybuchu przed 5 laty wojny domowej amerykańscy doradcy wojskowi przystąpili do szkolenia salwadorskich sił reżimowych w zakresie zwalczania partyzantki miejskiej.

Wyroki na spiskowców
w Pakistanie

Pakistański sąd wojskowy skazał w środę na kary 25 lat więzienia 54 osoby uznane za winne udziału w spisku antyrządowym. Skazani należą do grupy 96 osób, którym zarzuca się udział w spisku.

Tragiczna katastrofa
drogowa w Meksyku

27 osób zginęło, a co najmniej 30 zostało rannych w wyniku czolowego zderzenia cysterny przewożącej skroplony gaz ziemny z autobusem. Wypadek wydarzył się w drodze z Guadalupe – drugiego pod względem wielkości miasta Meksyku.

W KRAJU

Wieczornica
na Zamku Królewskim

W przeddzień Międzynarodowego Dnia Kobiet, który w br. obchodzony będzie po raz 75, w Zamku Królewskim w Warszawie zorganizowano uroczystą wieczornicę, na którą zaproszono 40 lecia zwycięstwa nad faszystami. Wzięły w niej udział komendantki II wojny światowej oraz przedstawicielki różnych środowisk i organizacji kobiecych. Na wieczornicę przybyli przedstawiciele najwyższych władz z I sekretarzem KC PZPR, premierem, gen. armii Wojciechem Jaruzelskim.

Pomyślny przebieg
kontraktacji zbóż

Za ok. trzy tygodnie upływa ostateczny termin zawierania umów między gminnymi spółdzielniami „Samopomoc Chłopska” i przedsiębiorstwami przemysłu zbożowo-młynarskiego „Polskie Zakłady Zbożowe” a producentami rolnymi na dostawę zbóż z tegorocznych zbiorów. W sumie zakontraktowano do tej pory prawie 3 mln 600 tys. ton zbóż, z tego 1 mln 800 tys. ton żyta i ok. 1 mln 100 tys. ton pszenicy.

W REGIONIE

Drugie miejsce słupszczyzn
w ringo

We Wrocławiu odbył się IV drużynowy turniej mistrzostw w ringo. Starowało 17 ekip, w tym dwie ze Słupska, z Uski i Bytowa. Zwyciężyła drużyna czeskosłowacka z Cieszyńska. Drugie miejsce zajęli zawodnicy TKKF Słupsk: Andrzej Osak, Zbigniew Spychała, Małgorzata Owczarek i Izabela Słota. Pozostałe nasze ekipy zajęły dalsze miejsca. (ms)

Jutro

W MAGAZYNIE:

- * Życie codzienne Słupska w marcu 1945 i 1985
- * Skąd nasz ród (7)
- * Tak daleko, tak blisko (6)
- * Konkubina
- * „Głos Dzieci”
- * Rozmowa z prezesem Związku Literatów Polskich Haliną Auderską
- * Korespondencja z kraju i zagranicy

Nasz
komentarz

Konsekwencja

cierzy. Za wcześnie jeszcze na pełną ocenę kampanii – usłyszymy ją na konferencjach wojewódzkich, dziś już jednak stwierdzić można, że spełniła swoje zadanie, że organizacje i instancje partyjne dokonały koniecznej i tak potrzebnej samoceny.

Było to w wielu wypadkach rozliczenie krytyczne, zaś najczęściej powtarzał się postulat konsekwencji. Konsekwencji działania, wypełniania przyjętych zobowiązań, realizacji uchwał i wniosków.

„Konsekwencja – czytamy w słowniku Kopalińskiego – to wynik, skutek, rezultat, logiczne następstwo faktów, lo-

(dokończenie na str. 2)

Mężczyźni o kobietach

Strasznie się ich boję!

Rozmowa z Szymonem
Kobylińskim

— Dlaczego Pan nie lubi kobiet?
— Ja nie lubię kobiet! Kiedy przeczyta Pani moją nową książkę pt. „Pasjans erotyczny” zmieni Pani zdanie.

— Chwilowo przy nim obstaruję...

— Rzeczywiście unikam w mojej produkcji satyrycznej elementu erotycznego, na co zresztą zwrócił mi uwagę Zygmunt Kałużyński.

— Nie chodzi tylko o erotykę. Pan w ogóle lekceważy kobietę w swojej twórczości. Dlaczego?

— Zastanawiam się nad makabryczną, ale chyba trafną: jak o umarłych tylko dobrze albo wcale, tak o kobietach...

(dokończenie na str. 2)



Przegląd rzemieślniczego dorobku

(Inf. wł.) Dwa dni trwała prezentacja dorobku rzemiosła województwa słupskiego i koszalińskiego w słupskiej hali „Gryfia”. 14 wystawców spółdzielczych z województw słupskiego i koszalińskiego zaprezentowało towary o wartości 640 milionów złotych głównie z branż: metalowej, motoryzacyjnej, 1001 drobiazgów, chemicznej, konfekcyjnej, zabawkarskiej.

Uwagę zwracały przedmioty, których nie wytwarzają zakłady kluczowe. Między innymi Spółdzielnia Rzemieślnicza Usług Wiejskich z Szczecinka zaprezentowała podstawki drewniane pod gorące garnki, kosze do bielizny, koszyki gospodarcze. Spółdzielnia z Białogardu zaprezentowała różnobarwne listwy do tapet, zestawy mebli do przedpokoju. Słupscy producenci, wśród lic-

nych wyrobów metalowych, mebli i konfekcji, proponowali do niczki do kwiatów w kilkunastu gatunkach i rozmiarach, różne drobiazgi niezbędne w gospodarstwie domowym. Człuchowska spółdzielnia przywiozła poszukiwane przez gospodynie domowe pantofle poranne, fartuszki, szorty. W bytowskiej ekspozycji pokazano estetyczne meble, a w lęborskiej wafelnice, patel-

(dokończenie na str. 2)

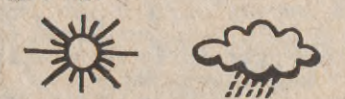
kalendarza

Wszystko, cokolwiek powie się o kobiecie, jest prawdą. (Balzac)

Imieniny – Beaty, Jana, Wincentego

1910 – W Nowym Jorku 40 tysięcy robotniczek wzięło udział w demonstracji protestacyjnej przeciwko trudnym warunkom życia i pracy. Dla upamiętnienia tych wydarzeń uczestniczący II Kongresu Kobiet Socjalistek w Kopenhadzie uchwalili Międzynarodowy Dzień Kobiet.

Słońce wschodzi o 6.07, zachodzi o 17.28



Dziś dla Pomorza Środkowego przewidziane jest zachmurzenie duże, wystąpią lokalne opady deszczu i mżawki. Temperatura od minus 1 do plus 2 stopni. Wiatr słaby, umiarkowany. (ho)

W. Jaruzelski przyjął Hansa D. Genschera

(dokończenie ze str. 1)

miejskich pozycji prawnych", opierających się na jednostronnych aktach i tendencyjnych wykładniach nie mogących rodzić skutków prawnym międzynarodowych, jako podstawy kształtowania stosunków z Polską i innymi krajami socjalistycznymi.

Strona polska oczekuje podjęcia odpowiednich działań zmierzających do uregulowania najistotniejszych problemów zgodnie z literą i duchem układu z 7 grudnia 1970 r. Podkreślono, że jedyne na podstawie stosunków wzajemnych musi być poszanowanie i pełna realizacja jego postanowień.

Strona polska raz jeszcze zadeklarowała intencje rozwoju wzajemnych stosunków z RFN, jak i z innymi państwami o odmiennych ustrojach na zasadach równości, wzajemnego poszanowania, nielingerowania w sprawy wewnętrzne oraz obopólnie korzystnej współpracy w interesie pokoju i powrotu do polityki odprężenia w Europie i świecie.

Strona polska wyraziła głębokie zaniepokojenie trwającym w ściegach zbrojeń, w tym zbrojeń nuklearnych oraz utrzymującym się napięciem w sytuacji międzynarodowej, a zwłaszcza w stosunkach między Wschodem i Zachodem. Za szczególnie niebezpieczne dla pokoju światowego strona polska uważa amerykańskie działania do militarystyki kosmosu i przeniesienia wysiłku zbrojeń w przestrzeń kosmiczną. Wskazano na zagrożenia bezpieczeństwa i pokoju wynikające z rozmieszczenia na terytorium zachodniomiejemskich państw NATO, w tym zwłaszcza RFN, nowych amerykańskich broni rakietowo-nuklearnych pierwszego uderzenia. Podkreślono, że główną przyczyną napięcia jest polityka Stanów Zjednoczonych.

Strona polska wskazała na liczne inicjatywy pokojowe Związku Radzieckiego i państw Układu Warszawskiego zmierzające do zahamowania wysiłku zbrojeń i powrotu do polityki odprężenia.

(PAP)

Klub pacyfistów pod bazą wojskową

Bruxela (PAP). Pacyfści belgijscy utworzyli swój klub-kawiarnię w odległości 1,5 km od bazy wojskowej koło Florennes, gdzie na początku marca zakończono przygotowania do instalacji amerykańskich pocisków manewrujących z głowicami atomowymi. Budynek pacyfistów, położony ponadto na terenie posterunku żandarmerii, mieści także ich biuro, czytelnię, salę dokumentacji i spotkań dyskusyjnych. Placówka służyłaby jako punkt wyjścia systematycznych demonstracji, pod koniec każdego tygodnia odbywać się będą marsze protestacyjne wokół bazy wojskowej.



(PAP)

Lepiej służyć młodzieży, społeczeństwu, socjalistycznej Polsce

(dokończenie ze str. 1)

Naturalnym sojusznikiem ZSP w uczelniach i zarazem konkurencją w walce o wpływy w środowisku są inne organizacje młodzieżowe. Przewodnią siłą, której program społeczno-politycznych przemian stanowi bazę dla budowy programu politycznego ZSP jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Sojusz ten oparty jest też na budowie wspólnego stanowiska w zasadniczych kwestiach środowiska. ZSP działała na rzecz porozumienia się, stworzenia platformy dialogu w środowisku wyższych uczelni. Stanowi to o bliskości celów łączącej zresztą z Patriotycznym Ruchem Odrodzenia Narodu.

Podczas przerwy w czwartkowych obradach Kongresu Zrzesze-

nia Studentów Polskich, I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów — generał armii Wojciech Jaruzelski i przewodniczący Rady Państwa — prof. Henryk Jabłoński spotkali się z kierownictwem ustępującej Rady Naczelnej ZSP z jej przewodniczącym — Cezarym Droszczem.

Podczas bezpośredniej rozmowy I sekretarz KC PZPR wskazał na warunki społeczno-polityczne i gospodarcze życia kraju, na sposoby przezwyciężania różnorodnych trudności i na tym tle podkreślił szczególną wagę zadań spoczywających na młodzieży i inteligencji. Wojciech Jaruzelski wyraził też przekonanie, że środowisko akademickie, członkowie zresztą zaznaczyli swoją rolę i obecność w dyskusjach o roli i miejscu inteligencji w socjalistycznym rozwoju Polski, w trakcie przygotowań do XIX plenarnego posiedzenia KC PZPR.

Wojciech Jaruzelski i Henryk Jabłoński złożyli działaczom serdeczne podziękowania, życzenia pomyślności w pracy integrującej młodzież akademicką, pomyślności w życiu osobistym, społecznym i zawodowym. (PAP)

Partia odnowy — partia walki

(dokończenie ze str. 1)

W wielowątkowej dyskusji wiele miejsca poświęcono codziennym problemom społecznym i socjalnym mieszkańców miasta; mówiono o kłopotach, ale dostrzegano także osiągnięcia miasta w 40-lecie PRL. Wielokrotnie powracano do konsekwentnej realizacji uchwał partii i doskonalenia pracy partyjnej, aktywności społecznej, pracy z młodzieżą oraz współdziałania szkoły i środowiska w procesie wychowawczym młodego pokolenia. Mówili o tym m.in. Ryszard Bańka, Witold Gładkowski i Kazimierz Kania. Wiele miejsca poświęcono adaptacji społeczno-zawodowej i awansu społecznego młodzieży, działalności socjalistycznych związków młodzieży. Z uznaniem wyrażano się o aktywności środowiska kombatanckiego i młodzieży szkolnej w obchodach 40-lecia wyzwolenia miasta.

Sila i autorytet partii — stwierdził I sekretarz KW Eugeniusz

Bogdan Urbanek

Seria eksplozji w Managui

Hawana (PAP). Agencje zachodnie, powołując się na doniesienia z Managui poinformowały, że w środę wieczorem w nikaraguańskiej stolicy zainicjowano serię silych eksplozji. Policja podała, że wybuchy zniszczyły północną stronę szpitala wojskowego im. Alejandro Davila Bolanos, położonego w południowo-wschodniej części miasta. Eksplozje wywoływały gwałtowny pożar. Na szczęście nie ma ofiar w ludziach. Władze nikaraguańskie prowadzą śledztwo w celu ustalenia, czy był to zamach terrorystyczny czy też wypadek.

W rocznicę wyzwolenia Słupska

Okolicznościowa wystawa i sesja naukowa

(Inf. wł.) Wczoraj w Słupsku, w Muzeum Pomorza Środkowego otwarto wystawę pn. „Powrót państwowości polskiej na Ziemię Słupską. Wystawa zorganizowana została staraniem Komitetu Miejskiego PZPR, Muzeum Pomorza Środkowego, Archiwum Państwowego i Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Pobrzeże”, stanowi godny akcent w obchodach 40-lecia powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy.

Po otwarciu wystawy w salach zamku odbyła się sesja popularyzacyjna z okazji 40. rocznicy powrotu Słupska do Macierzy, którą zorganizowali Wyższa Szkoła Pedagogiczna oraz Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego. Licznie zgromadzona młodzież szkół i studentów członkowie koła pierwszych słupszan wysłuchali 3 referatów: prof. dr hab. Hieronima Rybickiego „Historyczne warunki powrotu Słupska do Macierzy, dr Teresy Machurowej „Początki życia społeczno-politycznego i go spodarczego w Słupsku po wyzwoleniu i dr Władysława Muzyki „Partie i stronnictwa polityczne w Słupsku w latach 1946-48”. (PAP)

Nasz komentarz

(dokończenie ze str. 1)

giczna ciągłość w działaniu, postępowanie oparte na ściśle określonych zasadach, zgodnie z powziętym planem; wytrwałość w dążeniu do czegoś”. Pochodził zaś od łacińskiego „consequi” — „iść za kim”.

I uderzmy się w pierś — często w życiu osobistym tej konsekwencji nam brakuje; wytrwałością i „logiczną ciągłością w działaniu” nie grzeszą też różne kolektywy społeczne, w tym organizacje partyjne. I nie warto się pocieszać, że jeszcze do końca kadencji jest sporo czasu, że zia-

Konsekwencja

zymy... Życie nie lubi czekać, każdy dzień — szczególnie w tym polskim 1985 roku, ostatnim roku planu trzyletniego — wymaga od nas mobilizacji. Partia nie działa w próżni. Jej poczynaniom bacznie przyglądają się miliony bezpartyjnych współobywateli. Trafność partyjnego działania mierzyć zaś można także stopniem zaangażowania się w jej inicjatywy ludzi do partii nie należących. Bo idzie przecież o to, „aby zmieniać świat”, czego domagał się Karol Marks nawet od filozofów.

S. Zajkowska

Zakłady rowerowe w Bydgoszczy, Jastrowiu i Czechowicach są głównym odbiorcą części do rowerów i motorów produkowanych przez Chemiczną Spółdzielnię Pracy „Polystyr” w Cichociemiu. Część wyrobów przeznaczona jest także na rynek, jako części zapasowe. Dziennie wykonuje się tutaj m. in. 5 tysięcy dzwonków rowerowych.

Na zdjęciu: Marja Chalarczyk przy montażu dzwoneczków sygnałowych.

Fot. Zbigniew Bielecki

Sesja naukowa w Kołobrzegu. Przypomnienie wyzwoleniczej walki

(Inf. wł.) Jednym szczególnie interesujących punktów programu obchodów 40. rocznicy wyzwolenia Kołobrzegu będzie sesja naukowa nt. „Wysilek zbrojny I Armii Wojska Polskiego w bitwie o Kołobrzeg”. Sesja odbędzie się w miejscowym Muzeum Ojczyzny przy ul. Lenina 13 w sobotę, 9 bm.

Naukowcy opracowali sześć tematów, z których każdy zasługuje na specjalną uwagę. Polskie kresy zachodnie w nowożytnej myśli politycznej (doc. dr T. Gasztołd); Tradycje wojenne Kołobrzegu przed 1945 r. (dr H. Kroczyński); Bitwa o Kołobrzeg 4-18 III 1945 r. (plk prof. dr hab. K. Sobczak); Udział artylerii w bitwie o Kołobrzeg (plk dypl. rez. Zenon Steln); Bitwa o Kołobrzeg w piśmiennictwie (mgr inż. Klimzyński) oraz Bitwa o Kołobrzeg w malarstwie (dr J. Szwed).

Sesja rozpocznie się o godz. 10. (Inf.)

Szczęśliwe maski rabusiów

Waszyngton (PAP). 3 osobników w maskach na podobieństwo twarzy Ronalda Reagana wzięto do Narodowego Banku Kanady w Montrealu i ukradło 70 tys. dolarów.

Zjazd PRON w Drawsku

(Inf. wł.) Obradował Miejsko-Gminny Zjazd Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w Drawsku. Zanim rozpoczęły się obrady, 74 delegatów i zaproszeni goście wysłuchali okolicznościowego programu artystycznego przygotowanego przez młodzież szkolną, nawiązującego do 40. rocznicy powrotu Drawska do Macierzy.

W Zjeździe uczestniczyli: I sekretarz KW PZPR Eugeniusz Jakubaszek, przewodniczący RW PRON Józef Kiełb, wojewoda plk. dypl. Zdzisław Mazurkiewicz, przedstawiciele miejscowych władz politycznych, społecznych, administracyjnych.

Sprawozdanie z działalności PRON złożył z-ca przewodniczącego Rady Miejsko-Gminnej Roman Niewiadomski. Nakreślił w nim plany polityczne, społeczne, gospodarcze, omówił tematy, które wymagają wspólnego podjęcia.

Na pytanie jak miejscowa administracja realizowała wnioski i postulaty PRON odpowiedział z-ca naczelnika — Henryk Strugała. W dyskusji głos zabrali 8 osób, reprezentujący środowiska nauczycielskie, służbę zdrowia, PGR, rolników indywidualnych, młodzież. Mówcy stwierdzali, że dzięki PRON udało się wyzwolić społeczną energię, w której efek-

cie miasto i gmina wzbogaciły się o nowe dokonania. Ważniejsze jest jednak to, że działalność w Ruchu pozytywnie wpływała na jednoczenie lokalnych społeczności, na integrację ludzi różnych zawodów i światopoglądów. Jak stwierdził w swoim wystąpieniu Józef Kiełb — w Drawsku Pomorskim nie ma kryzysu działalności, wprost przeciwnie, na przekór kryzysowi, tutaj rosną ludzie mający ambicję społecznej działalności. Właśnie oni nadają dziś tempo zachodzącym przemianom, mobilizują innych do wspólnej pracy.

W wyniku wyborów, przewodniczącym nowej 29-osobowej Miejsko-Gminnej Rady PRON w Drawsku wybrano Czesława Krecisa, dyrektora Liceum Ogólnokształcącego. W przyjętym programie określono działania na najbliższy okres. Włączono do niego wnioski i postulaty zgłoszone podczas zjazdu. (Inf.)

Przeciwno rakietom

Bruxela (PAP). W artykule o-publikowanym w tygodniowym dzienniku „Le Soir” przewodniczący Flamandzkiej Partii Socjalistycznej Karel van Miert skrytykował politykę rządu belgijskiego w dziedzinie spraw zagranicznych i rozbrojenia. Podkreśla on, iż konieczne jest poszanowanie woli większości ludności i zrezygnowanie z idei rozmieszczenia w Belgii 48 amerykańskich nuklearnych pocisków manewrujących. Przewodniczący flamandzkiej partii zaznaczył, że uzależnienie od USA stanowisko rządu Martensa w sprawie rozmieszczenia w Belgii wspomnianych rakiet dostatecznie wyraźnie obrazuje jego niemożność niezależnego funkcjonowania.

Opowiadając się za podjęciem skutecznych kroków w celu złagodzenia napięcia w stosunkach między Wschodem i Zachodem, Karel van Miert zażądał zmiany polityki gabinetu belgijskiego.

Strasznie się ich boję!

(dokończenie ze str. 1)

— A nie zechciałby Pan „dorobić”?

— Nie potrafię pisać aż tak dobrze, jak bym chciał. Ale jestem wielbicielem kobiecości jako zjawiska, a także już 35 lat mężem tej samej żony. Jeszcze mnie nie wyrzuciła. Tworzy zaś o kobiecie trzeba umieć! Z piętyzm! Tak sobie „bzdrygnąć” byle co nie ma sensu.

— A więc „opuszcza” Pan kobiety?

— Nie. Jest jedna sprawa, o którą walczę w imieniu pań, nawet wtedy ich chcąc. Zwalczam mianowicie męskie określenia damskich zajęć i stanowisk... Kłopotowa, sprzątaaczka, pomywaczka może być kobietą, ale niech trochę awansuje to już jej tytuł brzmi: kierownik, dyrektor, redaktor. A Pan, że

przepraszam jest redaktorką. Są co prawda zawody, których nie da się sfeminizować, ale większość ma już stare, ustalone formy. A tu jedna facetka mówi o sobie „przedstawiciel”. Ale najbardziej mi się podoba, gdy prezentuje się jako „członek”. To mnie cieszy szczególnie i nawet wtedy, gdy wiem, że jest członkinią jakiegoś szacownego ciała... Walczę, żeby kobiety same nie dawały się w te portki wsadzić.

— Nie boi się Pan kobiet?

— Strasznie się boję. I może dlatego nie zaczepiam ich w swojej twórczości. Wspomniana książka będzie wyłomem w moim milczeniu.

— I tym jednym aktem chce Pan zatłuszczyć wszystkie porachunki z kobietami?

— Jakims aktem musiałem to uczynić. Tylko, że napisałem hymn

radości życia poświęcony paniom, a nie porachunkowi.

— Przydałoby się trochę współczucia...

— Mam je. Kobiety są zapędzone do maszyn, za ladę, a za przepraszaniem, do redakcji przez specyficzną sytuację. Kobieta musi pójść do pracy, bo jej chłop — choćby pękł nie zarobi tyle, ile jej potrzeba. Współczuję naszym kobietom.

— A co Pan w nich lubi?

— Kobiecość oczywiście.

— Jakim jest Pan mężem?

— My tu sobie siedzimy wygodnie, a żona przydzwiguje właśnie zakup.

— W domu zakłada więc Pan bambosze, nie kuchenny fartuszek?

— Jestem mądrym wykonawcą prac domowych.

— Wynika to z braku umiejętności czy chęci?

— Z wyjątkowych zdolności mojej żony.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała:

Anna Borkowska

Obniżki cen także w sklepach WZSR i „Pioniera”

(dokończenie ze str. 1)

zy ceramiczno-szklanej i zabawki. Nowe ceny na wymienione towary obowiązować będą od 18 marca.

Ponadto sklepy GS zaczęły już powoli obniżać ceny niektórych artykułów spożywczych (głównie przetworów owocowo-warzywnych) oraz chemicznych. Przeceny dotyczą przede wszystkim tych towarów, na które kończy się wkrótce okres gwarancji.

Po 18 marca niższe ceny na niektóre artykuły przemysłowe obowiązować będą w placówkach PSS „Pionier”. Potanieją głównie buty i spodnie męskie. Bonifika obejmie też pewne ilości innej odzieży. Średnia obniżka kształtować się będzie na poziomie około 35 proc., a łączna wartość towarów, przygotowanych przez „Pioniera” do przeceny wynosi ok. 11 mln zł według cen

dotychczasowych.

Obniżki cen na artykuły przemysłowe ogólnej wartości około 8 mln zł zapowiada również WZSR w Słupsku. W grupie towarów proponowanych do przeceny zdecydowanie dominuje obuwie. Zniżka obejmie też, ale w niewielkim jednak zakresie, wyroby konfekcyjne i galanterie, których ceny zostaną zmniejszone o 40-50 proc.

Słupska PSS już w listopadzie i grudniu ub. roku przeprowadziła obniżkę cen na towary, które zalegały na półkach. Dotyczyła ona głównie obuwia, odzieży oraz artykułów gospodarstwa domowego — przede wszystkim szkła. Obecnie więc jakaś większa przecena nie jest tu przewidywana. Jedynie w pojedynczych przypadkach, jeśli towar okaże się wyjątkowo niechodliwy, sklepy będą obniżać ceny. (Inf.)

Wyrok śmierci dla mordercy

Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Suwałkach 33-letni Henryk Dębski został skazany na karę śmierci za uprowadzenie i zamordowanie 3-let-

niej Ani N. w Suwałkach oraz zgwałcenie i zamordowanie 8-letniej Agaty Sz. w Augustowie. Obecnie w wyroku rewizji obrońcy oskarżonego, sprawę rozpoznaje Sąd Najwyższy, który zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. (PAP)

Plenarne obrady KW PZPR w Słupsku

Dobre gospodarowanie
- nakazem chwili

(dokończenie ze str. 1)

przyjęte założenia. Produkcja przemysłowa w cenach porównywalnych wzrosła już w 1984 r. — w porównaniu do 1982 — o 55,6 proc., przy zmniejszeniu zatrudnienia o 0,9 proc. Wystąpiły też zjawiska negatywne. Do nich za liczyć należy — podkreślił sekretarz KW — zbyt szybki wzrost wynagrodzeń w stosunku do wydajności pracy, oraz niezadowalający przyrost produkcji rynkowej i eksportowej w styczniu i w lutym br. Głównymi przyczynami tego ostatniego były nadzwyczaj trudne warunki zimowe, przerwy w dostawach ciepła technologicznego, opóźnienia w zaopatrzeniu. W tym okresie niższy poziom produkcji dotknął 49 przedsięwzięć.

Powoli następuje poprawa jakości wyrobów. W 1984 roku znak jakości „1” posiadało w województwie 96 wyrobów, świadectwem kwalifikacji jakości legitymowało się 11, a 9 posiadało znak bezpieczeństwa.

Opracowany w 1982 roku raport o stanie budownictwa dał podstawy do przeprowadzenia jego reformy. Już w 1983 roku budownictwo uzyskało korzystne wyniki w efektach rzeczowych. Zadania wykonano w 108,1 procentach, oddano do użytku 2368 mieszkań — o 525 więcej niż w roku poprzednim. W roku ubiegłym nastąpiło utrwalenie pożytych tendencji budownictwa mieszkaniowego, wybudowano 2454 mieszkania.

Jak cała gospodarka województwa, również rolnictwo zostało poddane ostrej próbie. Jednak już w 1982 r. sytuacja rolnictwa uległa wyraźnej poprawie. Utrwaliła się ona w latach 1983 i 1984. Ubiegłoroczne średnie plony zbóż osiągnęły poziom 28,3 q z ha. Produkcja zwierzęca, uależniona w latach 70-tych od importu, uległa zasadniczym zmianom, i oparła się głównie o własne zasoby paszowe. Zdecydowanie wzrosła produkcja i skup mleka. Największe osiągnięcia uzyskały państwowe gospodarstwa rolne, co stanowi efekt wdrażania reformy gospodarczej.

Stan zaawansowania realizacji 3-letniego planu rozwoju gospodarczego województwa — powie dział tow. Sowiński — wskazuje na osiągnięcia w wielu dziedzinach działalności gospodarczej. Ukazuje równocześnie słabe strony. Dlatego wymagana jest pełna mobilizacja sił i środków w sferze uczestników procesu produkcyjnego, załóg, administracji państwowej i gospodarczej, aktywu samorządowego, związkowego, ognia partii.

Zabierający głos — Kazimierz Charyński, Stanisław Siudek, Eugeniusz Braniewicz, Anna Kaczmarek, Mariusz Roedter, Wiesław Jakubowski, Stanisław Brygola, Antoni Madej, Jan Mamrycz i Jerzy Ploterek — zwrócili uwagę na szereg kwestii związanych z realizacją zadań społeczno-gospodarczych, jak również z ich uwarunkowaniami, dyktowanymi przez reformę gospodarczą i społeczne potrzeby. W tych dziedzinach nie ma jeszcze końcowych ugodnień. Przykładem tego jest realizacja zadań w budownictwie mieszkaniowym. Sygnalizowano m. in. takie problemy, jak brak środków na budownictwo państwowe i państwowe. Grozi to pogrzebaniem społecznych inicjatyw. Podobna sytuacja występuje w Stoczni „Ustka”, gdzie zbyt skromne środki na budownictwo zakładowe uniemożliwiają rozwiązanie życiowych problemów rodzin robotniczych. Znajduje to niekorzystne odbicie w zatrudnieniu. Sprawy placowe były podnoszone w kilku wystąpieniach. Mówiono m. in. iż nowy system motywacji sprawdza się w miasteczku Fabryce Rękawiczek i Odzieży Skórzanej oraz PZPS „Alka” w Słupsku. Podkreślano, że systemy takie muszą być sprzężone z oszczędną gospodarką materiałową, należytnym wykorzystaniem nominalnego czasu pracy oraz z koniecznymi zmianami w strukturze zatrudnienia.

Są także dziedziny gospodarki, jak np. handel i rybołówstwo morskie, gdzie poziom plac w coraz większym stopniu warun-

kuje należyte ich funkcjonowanie. Handel — jak mówiła przedstawiela PSS „Społem” w Słupsku — jest pod ogromnym ciśnieniem opinii społecznej, nieraz wyrażającej krzywdzące opinie. A prawda jest taka, że handlowi dokłada się coraz to nowych obowiązków.

Handel i podległa mu gastronomii posadza się np. o pobieranie nadmierne wysokości cen za alkohol. Rzeczywistość wygląda jednak tak, iż reguły reformy gospodarczej zmuszają do tego, żeby podwyższać kalkulacje za posiłki. Natomiast w rybołówstwie nastąpiło spłaszczenie wynagrodzeń załóg łodowych i pływających, co — jak zaznaczył przedstawiciel „Korabii” — pociągnęło za sobą m. in. prześtoje kutrów w portach.

Omówiono korzystne zjawiska, jakie nastąpiły w państwowych gospodarstwach rolnych po zastosowaniu reguł reformy, zaznaczając jednakże, iż jej mechanizm wymaga dalszego doskonalenia.

Przedstawiciel rolnictwa indywidualnego zwrócił uwagę na zagadnienie opłacalności produkcji. W pozostałych wypowiedziach omówiono m. in. — na przykładzie „Famarolu” — korzystne rezultaty starań o lepszą jakość wyrobów i odzyskiwanie znaków jakości.

Do wielu szczegółowych kwestii podniesionych w toku dyskusji ustosunkował się wojewoda Czesław Przewoźnik. Stwierdził, iż brakujące limity inwestycyjne na budownictwo muszą się znaleźć. Jeśli chodzi o przemysł, to jego ożywienie i dotychczasowy trend rozwojowy są zadowalające. Należy je utrzymać, ale i także rozwiązać sprawę bodźców do pracy, bo na tym odcinku nie dokonaliśmy dotąd nic pomysłowego. Wskazał również na palącą potrzebę rozwoju zaplecza magazynowo-skladowego oraz bazy przemysłowej żywności. Trzeba też zacząć zdecydowanie rozwijać drobny przemysł produkujący na rynek — są już obiecujące i warte naśladowania przykłady. Przedsięwzięcie rozwojowych wymaga budownictwo jednorodzinne. W rolnictwie należy wdrożyć nowe programy gospodarowania na użytkach zielonych i upraw ziemniaczanych. Problematyka, remontów starych zasobów mieszkaniowych doczeka się wkrótce rozwiązania takiego, które wyeliminuje ciągłe kłopoty związane z brakiem izb zastępczych. No i trzeba porządku w województwie, w każdej z jego miejscowości, żeby godnie uczcić 40-lecie wyzwolenia.

I sekretarz KW Edward Szydlik podsumowując dyskusję i odpowiadając na jedno z pytań stwierdził, iż partia nie chce komenderować gospodarkę, a tym samym powtarzać starych błędów. Ufamy jej kadry kierowniczej, która z partyjnej rekomendacji pełni swoje funkcje. Natomiast nie jest obojętna partia, jakie osiągamy wyniki, jaka jest atmosfera społeczno-polityczna w zakładach pracy, jak są realizowane zadania partyjne. Cieszy więc, że przemysł utrzymuje pozytywne tendencje. Sytuacja wymaga wnikliwego i rzetelnego zajęcia się nowymi systemami placowymi w przedsiębiorstwach. Nowe koncepcje dotyczące różnych form budownictwa oraz ratowania starych zasobów mieszkaniowych, a także dotyczące rolnictwa są dużą szansą dla województwa, ale trzeba dużo cierpliwości i konsekwencji w ich wdrażaniu i realizacji.

Na zakończenie obrad podjęto uchwałę w sprawie wezwoleń problemów gospodarki województwa w świetle zadań wynikających z uchwały XVIII Plenum KC PZPR. Tekst uchwały KW opublikujemy w jednym z najbliższych wydań gazety.

W drugiej części obrad plenum KW przyjęło i zatwierdziło materiały na Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczą PZPR, która odbędzie się w dniu 28 marca br.

Jarosław Duchnowicz
Ireneusz Wojtkiewicz

Szlakiem Ofensywy Zwycięstwa

Bytów i Ustka
są wolne!

8 marca 1945 roku

Do wyzwolenia Ustki, dowódca 3 Korpusu Pancernego Gwardii generał Panfil wysłał pluton czołgów, pluton samochodów pancernych BA-64 i pluton motocyklistów. Zdzajający do Ustki zwiadowcy pod dowództwem lejtn. Czekreńskiego na przedpolach miasta do gonili kolumnę niemiecką, liczącą kilkanaście samochodów z wojskiem, trzy samochody pancerne i czołg. Walkę podjęto w ruchu. Celnym strzałem z działa sierż. Borodylin zniszczył hitlerowski czołg. Samochody będące pod niustannym ogniem zwiadowców zatrzymały się, ale nim hitlerowcy zdążyli zorganizować obronę wpadły na nie radzieckie czołgi. Pluton motocyklistów zaatakował Niemców od tyłu. W ruch poszły granaty. Po rozbiciu kolumny, zwiadowcy wtargnęli na ulice miasta. Nieliczny garnizon Ustki bronił się krótko. Zwiadowcy wzięli około 300 jeńców, zniszczyli 12 samochodów, uszkodzili czołg i samochód pancerny i zdołali dwa samochody pancerne.

— Jest Pani znawczynią i wielką pasjonatką najnowszej historii Słupska. W przededniu 40 rocznicy jego wyzwolenia i powrotu do Macierzy warto chyba przypomnieć, szczególnie młodszemu pokoleniu, słupszczykom, co działo się w Słupsku, w pierwszych dniach wolności?

— Bezpośrednio po wyzwoleniu, władzę w mieście objął radziecki komendant wojenny ppłk Kukarkin. Komendantura bardzo szybko nawiązała kontakt z przebywającymi tu Polakami. Byli to robotnicy — przymusowi i jeńcy wojenni, zatrudnieni w miejscowych zakładach pracy. Właśnie z nich utworzony został pierwszy oddział polskiej Milicji Obywatelskiej, wyposażony przez radzieckiego komendanta w broń i amunicję.

Pierwszymi przedstawicielami władzy polskiej byli członkowie ekipy pełnomocnika obwodowego, którzy przybyli do Słupska w połowie kwietnia 1945 r. Na jej czele stał Jan Krawczyk, tramwajarz warszawski, członek PPR mianowany pierwszym pełnomocnikiem rządu na obwód słupski.

— Pierwsze zadania polskiej władzy?

— Zorganizowanie urzędu pełnomocnika na obwód słupski, za rządzą miejskiego i polskiej administracji w obwodzie. Siedziba władz polskich był budynek przy ul. Wojska Polskiego 50/51. Urząd pełnomocnika obwodowego istniał do maja 1946 roku, kiedy to przekształcono go w Starostwo Powiatowe. Od razu, w kwietniu 1945, pełnomocnik obwodowy, który utworzył zarząd miejski, powołał na burmistrza miasta Władysława Fedorowicza, działacza PPS.

Siedziba zarządu miejskiego był najpierw budynek u zbiegu ulic Starzyńskiego i Wojska Polskiego, a od sierpnia 1945 — ratusz. Z tym dniem przestała funkcjonować komendantura wojenna. W kwietniu przybyła z Bydgoszczy ekipa pocztowców, która w tym samym miesiącu zorganizowała pierwszą pocztową przy ul. Tuwima 18. Ten miesiąc zapoczątkował też działalność kolejarzy oraz słupskich zakładów przemysłowych. Kolejne już 27 maja 1945 r. uruchomił pierwszą regularną linię Słupsk — Łębork, a w kilka tygodni później funkcjonowały już połączenia z Ustką, Koszalinem, Kołobrzegiem, Białogardem Szczecińskim.

Organizacją słupskiego przemysłu zajęła się grupa operacyjna Ministerstwa Przemysłu, którą kierował Z. Sztandor. Przybyli też przedstawiciele Tymczasowego Zarządu Państwowego, Urzędu Ziemińskiego, organów wymiaru sprawiedliwości i porządku publicznego.

— Mówiliśmy do tej pory o tworzeniu się władz administracyjnych, a co z politycznymi?

— Pierwsze lata po zakończeniu wojny cechował burzliwy rozwój życia politycznego. Już w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu, w Słupsku rozpoczęły działalność wszystkie partie polityczne. W kwietniu 45 organizują się PPR i PPS w lipcu SD, następnie SL. Na przełomie lat 1945—46 rozpoczęła działalność PSL. Cztery pierwsze partie polityczne utrzymywały ze sobą ścisłą współpracę w ramach roz-

wojany w czerwcu Międzypartyjnej Komisji Porozumiewawczej. Współpraca ta była szczególnie istotna w okresach ważnych wydarzeń politycznych, takich jak referendum ludowe i wybory do Sejmu.

— Kiedy do wyzwolonego Słupska zaczęła przybywać ludność polska?

— Już 15 maja 1945 r. w Słupsku było zameldowanych 566 Polaków, a w końcu roku — 13,5 tys. Do Słupska, jak i na całe Ziemię Odzyskaną, przybywali osadnicy z różnych stron Polski oraz spozza jej granic. Najliczniejszą w tym czasie grupę stanowili przesiedleńcy z centralnych rejonów Polski — 80 proc., re-

stający z Związku Radzieckiego — 1 proc. oraz imigranci z Europy Zachodniej — 5 proc. Wśród nich najwięcej było urzędników, przedstawicieli tzw. wolnych zawodów oraz rzemieślników. Odczuwano też wtedy największy brak robotników.

— Wojna zniszczyła wiele domów i dzielnic miasta... Od czego rozpoczęło jego odbudowę?

— W gruzach legła cała starówka. Odbudowa miasta musiała zatem rozpocząć się od odgruzowania tej dzielnicy. Trwało to parę lat. Dla życia mieszkańców najważniejsze były urządzenia komunalne. Ich uruchomienie było wówczas najpilniejsze. Najbardziej zaczęły funkcjonować wodociąg i kanalizacja, a zarazem potem elektrownia, gazownia i komunikacja tramwajowa. Pierwsze tramwaje wyjechały na ulice w sierpniu 1945 r. Obsługiwały początkowo tylko lewobrzeże części miasta, z powodu zniszczonych mostów na Słupi. Do odbudowy pierwszego mostu przy ul. Findera przystąpiono w połowie 1947 roku a już 17 grudnia oddano go do użytku.

— Słupsk rozwijał się. Z prowincjonalnego, niedużego miasteczka przestawał być w prężny, znaczący ośrodek miejski. Czy za wzrostem liczby jego mieszkańców nadążało budownictwo komunalne?

— Jeszcze w 1955 roku w Słupsku znajdowało się 126 budynków z tzw. muru pruskiego oraz 43 budynki z gliny, a do natychmiastowej rozbudowy kwalifikowała się 101 budynków. Pierwsze trzy budynki mieszkalne wybudowano dopiero w latach 1955—56. Przełom w tej dziedzinie nastąpił w drugiej połowie lat 50-tych, kiedy na szerszą skalę roz-

ca zachodziła obawa, że oddziały 7 Korpusu Pancernego powstrzymają natarcie wojsk radzieckich na Bytów. Wówczas generał Popow rozkazał dowódcy 8 Korpusu Zmechanizowanego, generałowi Fierosowi obejść w nocy z 7 na 8 marca Bytów od północnego zachodu i o świcie uderzyć na miasto. Wobec uderzenia wojsk 8 Korpusu z jednoczesnym natarciem z kierunku południowego wojsk 96 Korpusu Piechoty generała Czernyszewa hitlerowcy byli bezradni. Walki przeniosły się na ulice miasta, w wyniku których część garnizonu, która nie zdążyła wycofać się w kierunku jeziora Jeleni została rozbita. 8 marca Bytów był wolny.

W KOŁOBRZEGU o godz. 17.00, po 6-minutowej nawałni ogniowej oddziały 6 Dywizji Piechoty przeszły od strony południowo-zachodniej, między Parsętą a brzegiem morza, do natarcia. 16 Pułk Piechoty nacierając na otwartym i podmokłym terenie, pod silnym ogniem przeciwnika, zdołał posunąć się zaledwie 300—500 m do przodu. 18 Pułk Piechoty nacierając głównymi siłami wzdłuż ulicy Trzebiatowskiej oparował mały cmentarz, natomiast jego lewe skrzydło na-

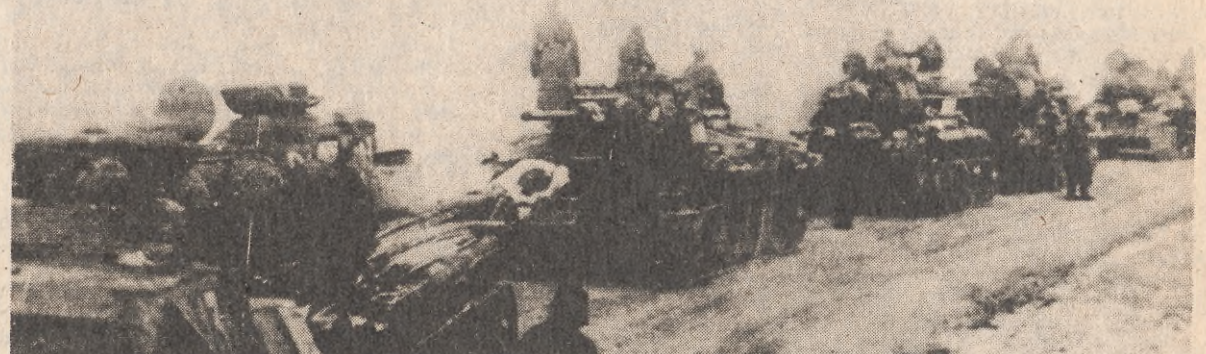
cierające na „białe koszary” nie uzyskało powodzenia. Miało to wpływ na dalsze natarcie pułku. Na odosłonięte skrzydło, batalion SS „Hempel” wykonał silny kontratak wsparty ogniem artylerii, w tym również okrętowej. Kontratak odrzucił pododdziały pułku z rejonu mostu. Podobnie zakończyły się próby natarcia na miasto 272 Radzieckiej Dywizji Piechoty.

Kolejny hitlerowski generał został schwytany przez polskich żołnierzy. Jeńcem okazał się dowódca dywizji „Barwale”, Raitl. O pobycie generała z grupą oficerów i ochroną w Jeśniczówce pod Świdwinem powiadomiła w nocy dowódca baterii 15 pułku artylerii przeciwlotniczej por. Brzozowski, młoda warszawianka „Jadzia”, wywieziona na roboty na Pomorze. Po otoczeniu Jeśniczówki przez grupę polskich żołnierzy i oddaniu strzałów ostrzegawczych, grupa hitlerowców z generałem uniosła ręce do góry.

plk rez. Henryk Czepanko

Na zdjęciu: port w Uście dziś.

Fot. K. Ratajczyk



poczęto budownictwo spółdzielcze i komunalne. W 1958 r. powstało pierwsze osiedle mieszkaniowe — „Osiedle XX-lecia”, w centrum starego miasta. Osiedle to obecnie kształt uzyskało w 1965 r. Od 1958 r. działają spółdzielnie mieszkaniowe „Czyn” i „Kolejarz”. Zabudowywały one ulice: Garnarską, Wiejską, Mieszka I, Rybacką, potem ulice: Marchlewskiego, Jana Kazimierza, Nadmorską — na Zatorze. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych właśnie Zatorze było największym placem budowy w mieście. Kolejnym stało się osiedle „Westerplatte”. Rozwój budownictwa mieszkaniowego warunkował rozwój in-

przemysłu w Słupsku przeznaczono 1,4 mld zł. Ważnym osiągnięciem inwestycyjnym tych lat była budowa Słupskich Zakładów Sprzętu Okrętowego, Komunalnego Przedsiębiorstwa Naprawy Autobusów i Fabryki Obuwia.

Wartość produkcji przemysłu słupskiego w 1975 r. przekroczyła 8,3 mld zł, a w 1980 — 11,4 mld. Rozwójowi potencjału przemysłowego miasta towarzyszył wzrost liczby mieszkańców. W roku bieżącym przekroczyła ona 92 tysiące.

— Czy Słupsk właściwie spełnia rolę centrum życia społecznego w regionie?

— Takie funkcje Słupsk spełniał od pierwszych lat po wyzwoleniu. Tu koncentrowało się życie kulturalne, naukowe, tu istniał ośrodek szkolnictwa ponadpodstawowego. W końcu lat 60-tych powstała Wyższa Szkoła Nauczycielska, przekształcona następnie w Wyższą Szkołę Pedagogiczną.

Można mówić o trwałym dorobku kulturalnym miasta. Szczególnie zasłużoną placówką jest Muzeum Pomorza Środkowego. Aktywnością wyróżniają się słupskie biblioteki, domy kultury i kluby. Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, Biuro Wystaw Artystycznych. To samo można powiedzieć o plastykach, organizujących liczne wystawy, plenery, projektujących wnętrza obiektów użyteczności publicznej. Ukształtowało się środowisko literackie, którego początki sięgają połowy lat 50-tych. Pierwszy amatorski teatr polski powstał już w roku wyzwolenia. O zawodowym teatrze można mówić od 1976 roku, kiedy utworzono Teatr Muzyczny, przekształcony w 1980 r. w Teatr Dramatyczny i Orkiestrę Kameralną. Od roku 1956 ogromnym powodzeniem wśród najmłodszych cieszy się Teatr Lalki „Tęcza”.

Rozwój różnorodnych form życia kulturalnego to nie przypadek, a dorobek Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Pobrzeże”, prowadzącego również działalność wydawniczą. STSK było organizatorem od 1967 r. Festiwalu Piosenki Polskiej oraz towarzyszących mu różnorodnych imprez.

Trzeba też wspomnieć o prężnym ruchu amatorskim — zespołach tanecznych, chórach i teatrzykach. Wiele sław miasta przyniósł sport wyczynowy. Sukcesy siatkarów, bokserów, brydżistów, judoczek, strzelców, lekkoatletów, to tylko przykłady z ostatnich lat, świadczące o równomiernym rozwoju różnych dziedzin życia miasta, umożliwiających jego mieszkańcom zaspokojenie swoich aspiracji i zainteresowań.

— Czego życzy Pani swojemu miastu na jego czterdzieste urodziny?

— Żeby było jeszcze piękniejsze i czystsze, żeby rozwijało się zgodnie z wizją jego mieszkańców. Pragnęłabym też żeby archiwum dostało w końcu odpowiedni lokal, a WSP miała wyższy prestiż w regionie.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:
J. Duchnowicz

Zrobiliśmy dużo,
przed nami
jeszcze więcej

Rozmowa z TERESĄ MACHURĄ,
kierowniczką Stacji Polskiego
Towarzystwa Historycznego w Słupsku

patricjanci ze Związku Radzieckiego — 1 proc. oraz imigranci z Europy Zachodniej — 5 proc. Wśród nich najwięcej było urzędników, przedstawicieli tzw. wolnych zawodów oraz rzemieślników. Odczuwano też wtedy największy brak robotników.

— Wojna zniszczyła wiele domów i dzielnic miasta... Od czego rozpoczęło jego odbudowę?

— W gruzach legła cała starówka. Odbudowa miasta musiała zatem rozpocząć się od odgruzowania tej dzielnicy. Trwało to parę lat. Dla życia mieszkańców najważniejsze były urządzenia komunalne. Ich uruchomienie było wówczas najpilniejsze. Najbardziej zaczęły funkcjonować wodociąg i kanalizacja, a zarazem potem elektrownia, gazownia i komunikacja tramwajowa. Pierwsze tramwaje wyjechały na ulice w sierpniu 1945 r. Obsługiwały początkowo tylko lewobrzeże części miasta, z powodu zniszczonych mostów na Słupi. Do odbudowy pierwszego mostu przy ul. Findera przystąpiono w połowie 1947 roku a już 17 grudnia oddano go do użytku.

— Słupsk rozwijał się. Z prowincjonalnego, niedużego miasteczka przestawał być w prężny, znaczący ośrodek miejski. Czy za wzrostem liczby jego mieszkańców nadążało budownictwo komunalne?

— Jeszcze w 1955 roku w Słupsku znajdowało się 126 budynków z tzw. muru pruskiego oraz 43 budynki z gliny, a do natychmiastowej rozbudowy kwalifikowała się 101 budynków. Pierwsze trzy budynki mieszkalne wybudowano dopiero w latach 1955—56. Przełom w tej dziedzinie nastąpił w drugiej połowie lat 50-tych, kiedy na szerszą skalę roz-

frastruktury komunalnej. Rozbudowano i zmodernizowano gazownię, wodociąg, kanalizację. Zbudowano nowe układy komunikacyjne ulic 9 Marca, Grodzkiej, Kopernika oraz placów Dąbrowskiego i Grunwaldzkiego. Wiele ulic uzyskało nowe nawierzchnie, wybudowano przejście podziemne, powstał Park Kultury i Wypoczynku nad Słupią.

— Poważnym czynnikiem miało być koleje w Słupsku?

— Najwcześniej rozpoczęła produkcję oddział nr 1 Słupskich Fabryk Mebli i Fabryka Cukierków, a następnie Fabryka Maszyn Rolniczych, Zakłady Przemysłu Ziemiannego oraz oddziały 2 i 3 SFM. Szybko rozwijało się rzemiosło. Już w czerwcu 1945 r. powstały cechy piekarskie, cukierskie i młynarskie. W następnym roku działało 200 zakładów rzemieślniczych.

Przemysł słupski przeżywał swoje lata tułustwa i chude. Te ostatnie miały miejsce w okresie planów 8-letniego i 6-letniego. Słupsk, jak całe Pomorze Zachodnie znalazł się poza głównym nurtem inwestycyjnym. Rzucono to na rozwój przemysłu drzewnego, spożywczego, metalowego. Opóźniały się dostawy maszyn z importu, brakowało surowców. Poprawa nastąpiła w drugiej połowie lat 50-tych. Od tego czasu można mówić o dynamicznym rozwoju słupskiego przemysłu. Rozbudowane zostały Fabryka Maszyn Rolniczych, Słupskie Fabryki Mebli. Rozpoczęto budowę Słupskiej Fabryki Maszyn Budowlanych w Jezierzycach. Dokonują się poważne zmiany technologiczne w wielu zakładach przemysłowych. W latach 1965—1973 na rozbudowę

ZE SPOTKANIA KIEROWNICTWA PARTII I RZĄDU Z KIEROWNICTWEM OPZZ

Liczyć się z realiami, energiczniej poszukiwać rezerw...

Dziennikarze PAP relacjonują: Witając bardzo serdecznie kierownictwo ruchu związkowego gospodarz spotkania — Wojciech Jaruzelski podkreślił społeczną wagę tematyki, której jest ono poświęcone i wyraził przekonanie, że przyjęte ustalenia, wynikające z wszechstronnego i rzetelnego przeglądu sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej kraju, wpłyną na bardziej harmonijne współdziałanie rządu z przedstawicielstwem socjalistycznego ruchu związkowego — w najbliższym interesie państwa, wszystkich ludzi pracy.

Kierownictwo ruchu związkowego go poinformowało najpierw o pierwszych odczuciach ludzi pracy wobec decyzji o podwyżkach cen, które przyjęte zostały w wieloletnich środowiskach z zaskoczeniem. Nie spodziewano się przede wszystkim, że pierwsze podwyżki na stąpią tak szybko...

W dyskusji wskazano, że decyzje rządu zostały zmodyfikowane w stosunku do ogłoszonych pierwotnie wariantów. Jest to wynik społecznych konsultacji, a w głównej mierze — uwzględnienia propozycji OPZZ. Członkowie rządu przypomnieli, że podwyżki rozłożono w czasie, obrano nowy, ostrożniejszy wariant ograniczenia reglamentowanej sprzedaży. Obniżono skalę podwyżek cen koksu i węgla. Całkowicie zrezygnowano w br. z wyższych opłat za centralne ogrzewanie i ciepłą wodę. Z drugiej strony — zwiększono zakres częściowego rekompensowania skutków podwyżek cen. Podniesiono w większym stopniu, aniżeli proponowano poprzednio, m.in. zasiłki rodzinne, zasiłki pielęgnacyjne, dodatki przysługujące osobom alimentowanym oraz dzieciom wychowywanym w rodzinach zastępczych, a także — stałe lub okresowe zasiłki z pomocy społecznej. Zgodnie z wnioskiem OPZZ podniesiono najniższe pracownicze świadczenia emerytalne do kwoty 7 tys. zł, podnosząc do razem wysokość możliwych do uzyskania przez rencistów i emerytów zarobków bez zawieszenia ich prawa do świadczeń ZUS. Również zgodnie z postulatami wyrażonymi w stanowisku OPZZ, iż rekompensowanie skutków podwyżek cen powinno odbywać się poprzez podnoszenie płac, zdiagnozowano obciążenia przedsiębiorstw na PPAZ, a w wypadku pracowników sfery nieprodukcyjnej — przyznano odpowiednie środki z budżetu.

Nawiązując do tych faktów i komentując je — w oparciu także o doświadczenia z lat ubiegłych — związkowcy jednoznacznie podkreślali konieczność nie tylko zmodyfikowania, ale opracowania innej aniżeli dotychczas realizowanej koncepcji ruchów cenowych, zwłaszcza jeśli dotyczą one żywności. Musimy bowiem strzec się przed kolejną spiralą wzrostu cen.

Trzeba przy tym — akcentowano — uwzględnić oczywiście twarde ekonomiczne realia, potrzeby gospodarcze, a w szczególności konieczność osiągnięcia równowagi rynkowej. Członkowie Prezydium OPZZ zgłaszali jednocześnie wiele praktycznych propozycji, wymagających podjęcia wspólnych starań rządu i związków zawodowych. Współdziałania takiego wymaga w pierwszym rzędzie kwestia rzetelnej, wszechstronnej i dokonywanej systematycznie analizy wpływów wzrostu cen żywności na koszty utrzymania. Ustalono, że najbliższa taka analiza przeprowadzona będzie w drugiej połowie br. Należy również przyspieszyć prace, umożliwiające zwiększenie środków na fundusze socjalny i mieszkaniowy.

Związkowcy zgłosili też kilka innych wniosków i propozycji wyrażających ich wolę wpływania w większym niż dotychczas stopniu na przełamywanie trudności gospodarczych. W tej intencji zgłaszano propozycje rozwiązania racjonalizacji i wynalazczości pracowników, rozwoju tzw. zakładowych zespołów gospodarczych, których jak na razie jest niestety tylko ok. 200. Związkowcy stwierdzili, iż przedmiotem ich szczególnego zainteresowania będą proponowane w NPSG na lata 1986—1990 rozwiązania w zakresie poziomu życia rodzin, budownictwa mieszkaniowego i polityki mieszkaniowej oraz ochrony środowiska i poprawy warunków pracy.

Zgłaszane przez związkowców pytania, wszystkie ich opinie zostały podjęte i wyjaśniane w toku spotkania przez przedstawicieli kierownictwa partii i rządu. Konkretne wypowiedzi wzbożane były faktami ilustrującymi — w całej ostrości — naszą skomplikowaną sytuację społeczno-gospodarczą utrudnioną, co na leży dostrzec, tegoroczną zimą, stratami produkcji w styczniu i lutym br. Realizm — mówili oni — nakazuje widzieć tak-

że sprawy naszego zadłużenia, konsekwencje sytuacji demograficznej w ostatnich latach. Od 1980 r. przybyło ponad 2 mln Polaków, a pracę podejmuje coraz mniej osób. Przy wszelkich kalkulacjach ekonomicznych, rynkowych, nie sposób też nie uwzględniać skutków trwających wciąż restrykcji gospodarczych wobec naszego kraju ze strony Stanów Zjednoczonych i innych państw zachodnich.

Wielowatkową dyskusję podsumował Wojciech Jaruzelski. Premier wyraził wielkie zadowolenie z faktu, iż związkowcy zadaniem stawiali wysokie poczucie odpowiedzialności w sprawach, które stały się głównym tematem spotkania.

Ze szczególną satysfakcją przyjął premier deklarację związkowców o ich gotowości do przejmowania większej odpowiedzialności za poprawę gospodarności w podstawowych ogniwach wytwórczych, jakimi są zakłady pracy. Wielkość 60 miliardów złotych, które znajdują się na rynku ponad to, co przewidywano w CPR na 1985 r. — podkreślił Wojciech Jaruzelski — trzeba po prostu do datkowo wypracować. Wymaga to wzmoczonej dyscypliny, lepszej organizacji pracy, operatywności. Innego sposobu na poprawę losu ludzi pracy nie ma. Wsparcie związków zawodowych — dodał przy tym I sekretarz KC PZPR — jest w tych sprawach niezbędne, jeśli nie chcemy dopuścić do opóźnień w przywracaniu równowagi rynkowej. Przyjmując to, o czym mówiliście — podkreślił Wojciech Jaruzelski — z wielkim zaskokiem, a myślę tu o waszej sytuacji jako klasowego obrońcy interesów ludzi pracy, sądzę, że i dziś, i na jutro powinniśmy wyeliminować z naszego słownictwa obiegowe podjęcie stron. Służymy tej samej sprawie, mając do czynienia z obiektywną sytuacją gospodarczą oraz z przeciwnikami politycznymi, którzy stara się sytuację tę pogorszyć, wykorzystać.

I sekretarz KC PZPR przyjął z pełnym zrozumieniem wszystkie zgłoszone przez członków Prezydium Komitetu Wykonawczego OPZZ oceny i konkretne propozycje. Wynikiem spotkania jest ustalenie, iż w najbliższym czasie, już w roboczym trybie, te i inne wnioski zostaną rozpatrzone przez specjalny zespół rządowo-związkowy. (PAP)

SZESC lat temu pochowała męża, potem przekazała niewielkie gospodarstwo rolne w środku Świeżyny najmłodszemu synowi i teraz mogłaby wzorem wielu siostrzeńców wyjechać z miasta, wycofać się na wieś, gdzie jest spokój, zadrzewienie, zadrzewienie, zadrzewienie...

Kto miałby to zrobić? Ona, Michalska?

W małym domku sceneria jak by wyreżyserowana. Za oknem mroźny ranek, a tu wyzębiony piec, w którym nie było jeszcze czasu rozpaść i Marianna Michalska nad garścią codziennej korespondencji. Nie przesada, że garść, że to codzienność. Na każdy dzień listonosz przynosi nowe obowiązki: zaproszenie na konferencję partyjną, na zebranie do SKR, do GS, pisma z PKPS, korespondencja do gminnej radnej, członka Prezydium

gostupa, a może rdzenia kręgowego. Nie miał się kto nim opiekować, a tutejsi lekarze nie rokowali nadziei na wyzdrowienie. Wsadziła go do pociągu i pojechała aż do Poznania, bo u wierzy nie chciała, że choroba jest nieuleczalna. Kiedy już użyła tę smutną pewność, wydręła kalekę miejsce w domu opieki. Nie może spokojnie patrzeć na nieszczęścia innych...

Tamte wspomnienia rwą się w obliczu zdarzeń z dni ostatnich. Zbrzydł świat dzisiejszy. Jak zbrzydł? Przez ludzkie obyczaje.

PORTRET NIEOKAZJONALNY

Ludzie tu przychodzą

WZRKIOR, Rady Wojewódzkiej KGW, członka GR PRON. Jeszcze nie zdążyła rozzerwać wszystkich kopert...

— Pani Michalska — błagał głos od progu. To rolnik z odległej wsi w sprawie zamówionych psiklat. Ledwo wyszedł, znów słycał otwieranie drzwi na butach. Tym razem kobiecie po odzieży z pomocy społecznej. Trzeba będzie z nią pojsć do magazynu, przebrać, wybrać, odnotować w dokumentach...

Tak jest u Michalskiej niemal każdego dnia. Dziesiątki różnych spraw, ale schodzą się, jak nico do kłęba właśnie tu, w zagrodzie Michalskiej, niezmordowanej od czterdziestu lat bez mała w służbie społecznej wsi, gromady, powiatu, gminy i województwa. — Przywykłam — kwituje krótko. — Dziś nie umiałabym już żyć inaczej. Inaczej, to znaczy bez ludzi, bez ich spraw.

Pamięta, jak urządziły odcho-wańnię drobiu, w podziwiał wiatrem szopie. Może piętnaście lat temu, może więcej? Sprzedała byczka i świnię, i za wszystko kupiła psiklaty i pasze. Chyba z osiem tysięcy sztuk. Pieczę wy pożyczyla od ludzi. Sama podawała codziennie lekarstwa i witaminy, a inne gospodynie poma-galy w karmieniu. Pięknie się psiklaty odchowały i po pięciu tygodniach można je było sprzedać rolnikom. Dwanaście złotych za sztukę. Cały zysk poszedł na konto KGW. Tak się wtedy pracowało...

Pamięta sąsiada z urazem krę

Kilka dni temu dotarły do Świeżyny paczki odzieżowe z pomocy społecznej. Powiadomiła wiejskich opiekunów społecznych o terminie ich rozdania. Podopieczni nie stawili się tłumnie. Mroź na dworze, więc jakże ludzi trzymać pod szopą. Wpuściła do środka i straciła panowanie nad sytuacją. Co za rwetes był, szamotanina. Ile rzeczy stracono! Czy aż tyle biedy, czy łakomstwa za dużo u ludzi?

Rozeszła się po wsi wieść, że do sklepu dowieźli towar. Naród tłumnie ustawił się w kolejce. Poszła i Michalska, bo przy takich okazjach, musi nad poradkiem czuwać ktoś z komitetu sklepowego. Była kawa i herbata. Towaru w sumie mało nawet dla pół wsi. Już po chwili awantura, bo jedna z klientek wymachuje dowodem, że ma pod opieką własne dziecko, więc należy się jej dodatkowa paczka kawy. Maria Michalska jeszcze teraz drży z oburzenia, gdy o tym opowiada. Jak tu być społecznikiem!

SPRAWY do załatwienia? Jest ich bez liku. Jedne wynikają z postulatów ludności inne z przemysłu własnych, często nawet przez społeczność nie uświadomionych. Koło każdej z takich spraw trzeba się sporo nachodzić, więc znaleźć się rozwiązanie. Pani Michalska uważa, że jej łatwiej, niż innym przychodzi owo załatwianie, bo przez czynne uczestnictwo w wielu organizacjach społecznych. Wie po prostu, do których drzwi zapukać w której sprawie.

Zabrakło w Świeżynie lekarza.

Odtąd mieszkańcy zmuszeni byli jeździć załoczonymi autobusami do Ośrodka Zdrowia w Zegrzu. A po co cała wieś miała tam jeździć, skoro prościej było, żeby ten sam lekarz dwa dni w tygodniu przyjmował w ośrodku świeżynskim. Udało się załatwić. Tyle wiedzą ludzie. A tylko Michalska wie, ile przy tym było zachodu.

Satysfakcja największa? Gdy uruchomiono we wsi wodociąg. Mówiło się o tej inwestycji latami, a przeciwników było tyluż, co zwolenników. Michalska pierwsza rzuciła się w czasie zebrania, zaczęła imy. Wodociąg jest od kilkunastu lat i młodzi nawet nie pamiętają jak się czerpało wodę ze studni. Teraz jest we wsi dramat, gdy wody na krótko zabraknie. Ludziska dawno pozapasywali studnie, więc zaraz biegają do Michalskiej, bo u niej studnia na wszelki wypadek została...

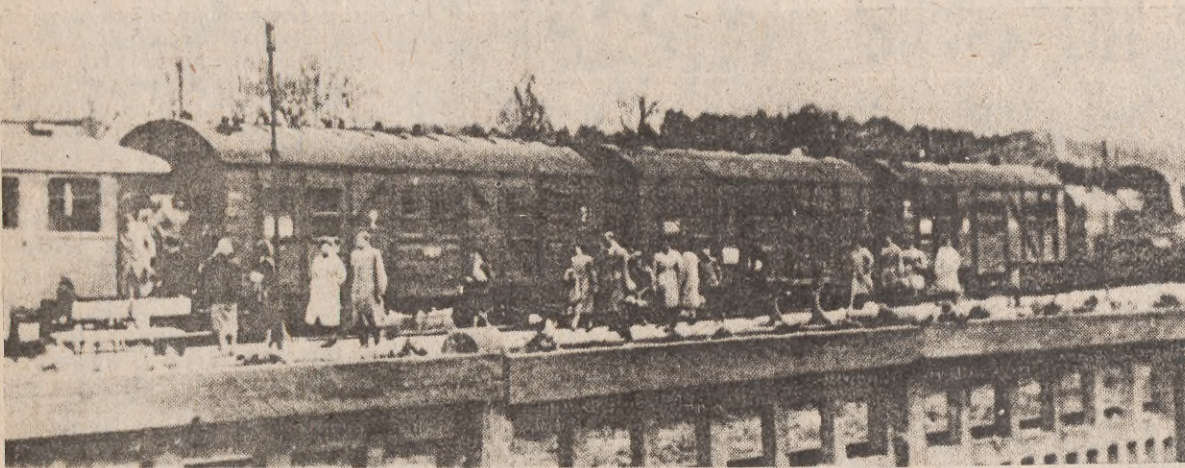
Nie ma teraz dla Świeżyny ważniejszej sprawy, niż budowa przedszkola. To kolejna pasja pani Michalskiej. Dzień w dzień gromadka dzieci z matkami dojeżdża do Koszalina, gdzie wielu młodych pracuje. Te dojazdy, są dla małych i ich udręką, a przecież w mieście i o miesiąc w przedszkolach trudno. Teraz jest okazja do zbudowania przedszkola w starym domu nauczycielskim. Już powstał społeczny komitet budowy. Potrzebna będzie pomoc społeczeństwa. Potrzebne będą społeczne składki. Marianna Michalska, która tu wszyscy nazywają po prostu panią Marią, wierzy, że inicjatywa znajdzie poparcie.

— A zaraz po przedszkolu — rozmarza się — przystąpiłoby do rozbudowy szkoły. Jest już stanowczo zbyt ciasna. Dopiero potem będą mogła odpocząć...

CAŁE życie w Świeżynie. Tak mówi o sobie Maria Michalska, która przybyła tu jako panina z rodzicami wiosną 1945 roku. „Całe życie”, o którym mówi, oznacza jego dorosłą część, tę w której życie można już dzielić na osobiste i społeczne. Tu wyszła za mąż, tu urodziła pięcioro dzieci, z czego troje wychowała. Tu została pierwszą radną, tu podejmowała kolejne odpowiedzialne funkcje społeczne, którymi obdarzala ją gromada. Zawsze tak było, że osobiste obowiązki musiałaby dawać pierwszeństwo społecznym.

Maria Michalska sięga do szafy, po starannie opakowane odznaczenia, wyróżnienia, dyplomy i nagrody. Jest tego tak wiele, że trudno udzielić nawet oburzenia. To są materialne dowody społecznego uznania. A list jest go w sercach ludzi, z którymi pani Maria mieszka, pracuje na co dzień, lub którym pomogła w życiu. Ile jest uznania wśród ludzi, którzy tu przychodzą?

Janina Kruk



Myśmy tu byli



Wartuję bogato ilustrowaną i prowadzoną z pietizmem kronikę Urzędu Miasta i Gminy Bytów. Guzy i zgłiszca pojawiają się na wielu zdjęciach, ale są tuem tego, co minęło i nie ma prawa wrócić. Chłopskie furmanki na rampie kolejowej, a za nimi wraki rozbitych czołgów niemieckich. Stacja kolejowa w 1946 roku — exodus ludności. — W wyniku realizacji postanowień poczdamskich — czytamy w podpisie — ludność niemiecka opuszcza Bytów udając się za Odrę i Nysę. Na stacji także w gony towarowe przerobione na osobowe. — Takimi wagonami przyjeżdżaliśmy w pierwszych latach powojennych na Ziemię Bytowską.

Ponownie rok 1946, ulica Wojska Polskiego. Drugi raz po wojnie bytowanie obchodzą Dzień Zwycięstwa. Jeszcze z bronią na ramieniu. Maszerują w paradywnym szyku w wawozie spalonych i zdruzgotanych domów. I to są mo miejsce na początku dekady lat pięćdziesiątych. Już nie ma pochodu uzbrojonych. Brygady państwowych ośrodków maszynowych ruszają ulicami miasta do walki o chleb. „Powszechnie współzawodnictwo — wykonamy szybciej plan 6-letni”. „Do walki o wydajność z ha... — głoszą hasła transparentów. Żywność jest obok odbudowy miasta ze zgłiszcz sprawą najważniejszą. Widać to zresztą na fotografiach spółdzielczego rynku w Bytowie w latach pięćdziesiątych. W szopach, barakach czy wprost pod gołym niebem rozwija się handel w centrum miasta. Tu gdzie w pierwszych latach powojennych wszystko było pierwsze, gdzie także przejechało na wystrój furmankach pierwsze zboże dla państwa ze wsi Dąbrówka. Tak było. Jak jest dziś, po prawie 40 latach? Wystarczy rozejrzeć się wokół.

(wir)

Reprodukcje zdjęć ze zbiorów UMIG w Bytowie:
Ireneusz Wojtkiewicz

Z „BYTOWIANKI” NA RYNEK I EKSPORT

Kilenci najbardziej chwalą spodnie

Nie brakuje odbiorców wyrobów Spółdzielni Pracy Przemysłu Odzieżowego „Bytowianka”. Do grona klientów bytowskiego zakładu należą przedsiębiorstwa handlowe z Katowic, Krakowa, Wrocławia, Zielonej Góry, Nowego Sącza oraz wielu innych regionów kraju.

Duży popyt na wyroby „Bytowianki” powodowany jest nie tylko wciąż jeszcze niedostatecznym zaopatrzeniem rynku odzieżowego w spodnie — zarówno dziecięce, jak i męskie — w których produkcji spółdzielnia się specjalizuje. Sprawia to także dobra jakość tych wyrobów, na co składa się m. in. niezły krój bytowskich spodni, staranne ich wykonanie, no i dość atrakcyjne tkaniny. „Bytowianka” szyje je bowiem z welwetu, supertekasu (czyli tzw. „justu”) i teksasu. Do produkcji spodni zakład używa także elany, tkanin wełnianych, mieszanek wełny z włóknami sztucznymi itp. Wyroby z welvetu i „justu” należą jednak do najbardziej poszukiwanych.

Obecnie — podobnie zresztą, jak w roku ubiegłym — podstawą produkcji są spodnie dla dzieci w wieku do 15 lat. Szyje się je w ramach zamówienia rządowego, obejmującego w br. 214 tys. par takich spodni.

Spółdzielnia stara się o to, by dostosować fasony do gustów i wymagań klientów. Kanony mody obowiązują wszak również w produkcji odzieży dziecięcej. Tak więc dla najmłodszych „Byto-

wianka” proponuje efektowne spodnie zwane „sindbadami”, podobne do tych, jakie nosił ten bajkowy bohater. Modele dla starszych dzieci są bardziej tradycyjne, nowości dotyczą głównie detali, rzadziej samego kroju. Częściej zmieniają się fasony spodni dziewczęcych. Ostatnio np. oprócz klasycznych szyje się również popularne „pumpy”.

We wzory, przeważnie te typowe „Bytowianki” zaopatruje się w Laboratorium Odzieżowym w Łodzi lub w zakładzie wzornictwa „Gryfeks” w Gryfowie Śląskim. We własnej, niewielkiej komórce wzorniczej dokonuje się najczęściej jedynie pewnych korekt wykrójów, dzięki czemu bytowskie spodnie „leżą” ładnie niż inne. Tak przynajmniej twierdzi wielu sprzedawców, powołując się na opinie nabywców. Projektuje się tu także, a następnie nanosi na modele różne drobne innowacje, uatrakcyjniające poszczególne fasony.

W tym roku jednak, jak na razie, nie najlepiej wygląda zaopatrzenie w tkaniny, zwłaszcza te atrakcyjniejsze. Do tej pory udało się zakontraktować zaledwie 4 tys. metrów welvetu i 16 tys. m

teksasu. Natomiast w ogóle nie udało się dostać „justu”. Zaostrzeniowcy z „Bytowianki” mają jeszcze przed sobą gieldę wełnianą w Łodzi. Tam spodziewają się dokupić niezbędne ilości tkanin, najprawdopodobniej elanowych, elany i ewentualnie trochę welny.

Poza zamówieniem rządowym „Bytowianka” szyje konfekcję lekką. W roku ubiegłym były to spodnie damskie i dziewczęce oraz sukienki dziecięce. Charakter tej dodatkowej produkcji określa zwykle rodzaj zakupionej tkaniny. Dlatego m. in. trudno powiedzieć coś konkretnego o całorocznym planie spółdzielni. W pierwszym półroczu poza wyrobami objętymi zamówieniem rządowym zakład zamierza uszyć około 20 tys. par spodni dziecięcych na eksport do NRD. Wszystkie niezbędne materiały i dodatki do starcza w tym przypadku odbiorca.

Zakład eksportuje swoje wyroby do NRD od ubiegłego roku. Ale, choć współpraca z odbiorcą układa się dobrze, eksport ten nie jest dla spółdzielni zbyt opłacalny. Jest to produkcja bardziej pracochłonna, a nie znajduje to właściwego odbicia w wynikach finansowych. W tym roku może będzie lepiej, jeśli pozytywny wynik dadzą starania o podwyższenie cen robocizny.

Podobnie jak wielu innych zakładów konfekcyjnych, również „Bytowianka” nie omiela różnorodnych kłopotów. Założa pracuje na starych wyeksploatowanych maszynach, do których nie można dostać części zamiennych. Brakuje wielu urządzeń specjalistycznych. Od dawna np. spółdzielnia usiłuje zakupić tzw. paskarkę, czyli maszynę do przyszywania pasków, bez której trudno mówić o dobrej wydajności pracy. Starania te jednak, jak dotąd, okazują się bezskuteczne. Są też kłopoty z uzyskaniem odpowiednich nici.

Mimo trudności zakład pracuje na pełnych obrotach. Wartość za planowanej na ten rok produkcji, sięgająca 216 mln zł, jest wyższa od ubiegłorocznej o około 35 mln. złotych.

Ilona Stec

PARE dni temu w pięknej siedzibie Biblioteki Publicznej im. Juliana Tuwima w Polczynie Zdroju spotkali się bibliotekarze, pracownicy przedsiębiorstw i instytucji zajmujących się działalnością wydawniczą i dystrybucją, literaci, żeby właśnie tu, w Polczynie — gdzie już we wrześniu 1945 roku rozpoczęła działalność pierwsza biblioteka na Pomorzu Środkowym — zainaugurować obchody 40-lecia bibliotekarstwa w Koszalińskim.

Pierwsze chwile po wojnie: powrót do normalnego życia, odrodzenie i stopniowy rozwój różnych form życia kulturalnego, zdobywanie i gromadzenie książek, zakładanie pierwszych bibliotek, a co za tym idzie — upowszechnianie czytelnictwa na Ziemi Koszalińskiej, było i jest nadal zaskakującą całością ludzi, którym sprawy książki zawsze głęboko leżały na sercu. Niektórych z nich mieliśmy okazję zobaczyć i wysłuchać podczas polczyńskiego spotkania. Zostali zaproszeni na nie: **Aleksander Majorek** — od 1948 roku związany z bibliotekarstwem publicznym, jeden z współzałożycieli WiMBP w Koszalinie; **Janina Skiemisz** — dyrektorka Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Bohdana Horodyskiego w Szczecinku; **Maria Hudyńska** — pedagog, w latach 1957—77 zastępca dyrektora WiMBP w Koszalinie; **Józef Jeremiłowicz** — dyrektor Biblioteki Publicznej im. Zofii Nałkowskiej w Karlinie, z bibliotekarstwem związaną od 1949 roku; **Zofia Lewandowska** — od 1984 roku dyrektorka Biblioteki Publicznej im. Jana Spiewaka w Świdwinie, (pracy z książką i jej upowszechnianiu poświęciła 36 lat życia); **Halina Skalska** — kierowniczka Biblioteki Publicznej im. Lucjana Szenwaldy w Tychowie (kieruje tą placówką nieprzerwanie od 1948 roku); **Władysław Zaremba** — dyrektorka Biblioteki Publicznej im. Stefana Żeromskiego w Drawsku Pomorskim, związana z bibliotekarstwem od 1949 roku.

Dyrektor Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej **Zenon Jomca**, działającą nestorem bibliotekarstwa za ich pracę i wielki wkład w upowszechnianie czytelnictwa powiedział, że grupa ta

40 LAT BIBLIOTEKARSTWA W KOSZALIŃSKIM

Spotkanie w polczyńskiej księżnicy

la się jeszcze przed wprowadzeniem polskich pieniędzy.

Głównym akcentem obchodów 40-lecia bibliotekarstwa na Ziemi Koszalińskiej będzie przede wszystkim realizowanie stanowiska wypracowanego przez **Wojewódzki Zespół Partyjnych Bibliotekarzy** oraz Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, a mianowicie — dalsze rozszerzanie kręgów czytelnictwa. Jubileusz 40-lecia bibliotekarstwa, to również okazja do ukazowania ludzi zajmujących się upowszechnianiem czytelnictwa i jego organizacją, do spotkań z pierwszymi bibliotekarzami, z pisarzami regionu, których — jak to podkreślił prezes Koszalińskiego oddziału Związku Literatów Polskich — bibliotekarze byli zawsze prawdziwymi przyjaciółmi.

Na marginesie spotkania w polczyńskiej księżnicy należałoby odnotować kilka problemów, o których mówili zaproszeni goście, jeśli chodzi o społeczny obieg książki. Mówiono o pewnych niepokojących zjawiskach, m.in. o niedostatecznym rozwoju księgarstwa w Polsce (szczególnie na wsi i w małych miejscowościach, gdzie brakuje księgarń), o docieraniu książek do

księgarń w zmniejszonych nakładach, o traktowaniu książki jako artykułu, niekiedy wręcz spekulacyjnego i o częstych kradzieżach książek z bibliotek. Obecnie na spotkaniu literaci mówili o niedobrych konsekwencjach komercjalizacji rynku wydawniczego. Często wydaje się pozycje o wątpliwej przydatności czytelnictwu, za to w bardzo dużych nakładach. Do tego dochodzi jeszcze absurdalny wzrost cen książek. To wszystko wymaga szybkiego uregulowania, podobnie jak sprawa informacji o książce, szczególnie w prasie codziennej, która to informacja powinna ukierunkować czytelnika na to, co jest warte przeczytania, a co zasługuje na odrzucenie.

K. Słodzińska

O czterech, z górą lat, nie zmieniają się meldunki o stanie koszalińsko-słupskiego rynku pracy. Nadal notujemy wyraźny deficyt siły roboczej. W lutym br. zakłady pracy z woj. koszalińskiego zgłosiły w wydziałach zatrudnienia ponad pięć tysięcy ofert, zaś do pracy skierowano w tym miesiącu niewiele ponad dwa tysiące pracowników. Dodajmy, że jak dawniej zdecydowana większość ofert pracy wynika z kadrowej fluktuacji. Zaś przyczyną nieu-

zaledwie pięć. Zabrało także większego zainteresowania — możliwości zatrudnienia w niepełnym wymiarze czasu pracy i pracą nakładczą. Ta ostatnia oferta skierowana była głównie do ponad 75-tysięcznej — w województwie koszalińskim — grupy rencistów, emerytów oraz kobiet korzystających z urlopów wychowawczych. Jak się okazuje podjęło pracę — i to w przeważającej większości na stanowiskach nie-robotniczych — zaledwie cztery tysiące emerytów i rencistów.

pokrewni technicy, medycy, pracownicy obsługi administracyjno-biurowej i pokrewni (kasjer, magazynier); górnicy i pokrewni; hutnicy i pokrewni; robotnicy obróbki metali; maszyniści urządzeń umiędzynarodowionych, mechanicy, monterzy i operatorzy urządzeń w produkcji metalowej (bez urządzeń elektrycznych i precyzyjnych) i pokrewni; robotnicy w produkcji, eksploatacji remontach urządzeń elektrotechnicznych, elektronicznych, teletechnicznych i pokrewni; drzewiarze i pokrewni; robotnicy w produkcji wyrobów włókienniczych i pokrewni; robotnicy w produkcji odzieży i pokrewni; robotnicy w przetwórstwie spożywczym i pokrewni; robotnicy soligaficznicy i pokrewni; robotnicy budowlani i pokrewni; robotnicy w eksploatacji i remontach sprzętu ciężkiego do robót ziemnych, drogowych, torowych, wodno-melioracyjnych oraz przy konstrukcjach przemysłowych i pokrewni; rolnicy, ogrodnicy, rybacy, melioranci i pokrewni; robotnicy eksploatacji taboru komunikacji drogowej i pokrewni; marynarze i pokrewni, maszyniści, robotnicy łączności i pokrewni; sprzedawcy; robotnicy w pomocy służbie medycznej i pokrewni; robotnicy niewykwalifikowani: konwojenci — ładowacze, dozorcze, wartownicy, portierzy, salowa, noszowy, pracznia, sprzątaczkę, pomoc kuchenną, zamykacz ulic, robotnik magazynowy, robotnik torowy, konserwator urządzeń bocznicy, ładowacz nieczystości, pomocnik palacza, inni robotnicy niewykwalifikowani.

Ponadto w niżej wymienionych przedsiębiorstwach i zakładach produkcji materialnej i usługowej za stanowisko pracy o charakterze deficytowym uznaje się:

W przedsiębiorstwach i zakładach ceramiki budowlanej: wszyscy stanowiska pracy związane z procesem technologicznym; w przedsiębiorstwach melioracyjnych: wszystkie stanowiska pracy przy polowych pracach melioracyjnych; we wszystkich jednostkach rolniczych (PGR, SHRiN, ośrodkach hodowli zarodkowej itp.), robotnicze stanowiska pracy związane z produkcją roślinną i zwierzęcą (w tym także stanowiska pracy związane z nadzorem np. brygadzysty itp.); w przedsiębiorstwach, zakładach i biurach geodezyjnych: inżynier i technik geodeta; w spółdzielczości inwalidów w tym także inwalidów niewidomych: robotnicze stanowiska pracy w systemie pracy nakładczej oraz w działalności bezpośrednio produkcyjnej i usługowej; w przedsiębiorstwach przemysłu drzewnego: robotnicy obróbki drzewnej. (Kaj)

WYKAZ STANOWISK DEFICYTOWYCH

Rezerwy dla rynku pracy

stającej wędrowni pracowników jest pogoń za lepszymi płacami.

Jak nas poinformował dyrektor Wydziału Zatrudnienia UW w Koszalinie, **Bronisław Janik**, ostatnio dwie grupy zawodowe miały okresowe kłopoty w znalezieniu pracy odpowiadającej kwalifikacjom. Mowa o technicach rolniczych (zwłaszcza kobiety) oraz kierowcach z trzecią kategorią prawa jazdy (w Koszalinie, Barwicach i Szczecinku).

Natomiast brakuje w gospodarce województwa głównie robotników z kwalifikacjami m. in. w zawodach mechanicznych i budowlanych. Szczególny deficyt kadrowy występuje także w przemyśle, gospodarce komunalnej i mieszkaniowej, leśnictwie, rolnictwie, rybołówstwie oraz PKP.

W bieżącym roku nie należy się spodziewać absolutnie żadnych rezerw kadrowych — twierdzą fachowcy od zatrudnienia.

Tęgorocznymi absolwenci, co najwyżej uzupełniają naturalne ubytki siły roboczej.

Przy czym, jak wynika z badań prowadzonych przez służby zatrudnienia, możliwość o której mowa, nie interesuje ani zakładów pracy ani samych potencjalnych pracowników.

Być może zmienia tę sytuację najnowsze przepisy w sprawie tzw. stanowisk deficytowych. Przy pominięciu listy takich stanowisk przewidziano wojewodzie, zaś emeryci i renciści, którzy podejmą na nich pracę, mogą dorobić do swoich comiesięcznych świadczeń określoną przepisami kwotę. Do niedawna była to kwota 120 tys. złotych w roku. Od pierwszego marca br. została ona podwyższona do 144 tys.

Warto więc, by zainteresowali się tym zarówno zakłady borykające się z brakiem rąk, jak i adresaci nowych przepisów: emeryci, renciści oraz urlopowane kobiety.

Wojewoda koszaliński zatwierdził ostatnio wykaz stanowisk deficytowych na bieżący rok. Publikujemy go poniżej z pewnymi skrótami, zaś bezpośrednio zainteresowanych odsyłamy do terenowych organów administracji państwowej.

Za stanowiska deficytowe uznaje się stanowiska w następujących grupach zawodowych i przedsięwzięciach: ekonomistów i pokrewni, specjaliści medycyny i pokrewni, specjaliści kultury i sztuki, technicy ekonomiści i

Na wsi świętowanie

ZAMIAST sceny jest podium, na którym w ogromniastych wazonach poustawiano bukiety kwiatów na przemian sztucznych i prawdziwych. To najwyraźniejszy symbol święta, do którego uszykowano się właśnie cała wieś. Z tym, że w Domacynie Międzynarodowy Dzień Kobiet obchodzony jest nie z „kwiatkiem dla Ewy” ale z całymi ich naręczaniami. Od serca, szczerze, po staropolsku, bo tacy są mieszkańcy Domacyna, że jak coś robią, to z rozmachem.

Tak było z budową sali ludowej, na której zebrani wypatrują teraz początku uroczystości. Bliższe stu ludzi zasiadło za stołami, a jeszcze pół zostało pustej, tyle tu przestrzeni.

Siedli goście za stołami i nawet nie wszyscy wiedzą, że usiedli na nagrodzie wojewody, co ją wieś dostała w ubiegłym roku, jako najlepsze sołectwo w województwie.

Co to znaczy najlepsze sołectwo? To znaczy, że tu jest najlepsza produkcja, gospodarność, i porządek, a także najlepsze czyny społeczne. (Sołtys Stani-

slaw Szataniak wszystko to referuje scenicznym szepceniem, bo uroczystość już, już się zaczyna). I właśnie w czynie społecznym wieś budowała tę świetlicę, w murach starych eskaerowskich garaży, a nagrodę od wojewody przeznaczyła na położenie nowej solidnej podłogi. Solidnej, bo ani skrzyprze, choć tyle ludzi po niej depcze, choć wieś przetrzymała na niej najpierw uroczystość dożynkową, a potem Sylwestrową.

Tyle lat nie było we wsi sali ludowej i ludzie świętowali we własnych domach, a na zebraniach schodzili się do sołtysowej chaty. Odkąd sala jest, świętują, że hej!

Za stołami zasiadli męski garnitur zaproszonych gości, czyli miejsko-gminne władze (karlińskiej gminy. Z autokanu wyprysnęły gromadą delegatki z wszystkich przynastu kół gospodyń w okolicznych wsiach. Mieszkańki Domacyna schodziły się pojedynczo, a każda dźwigała coś w rękach: serniki, ciasta kruche, drożdżowe. Same smakoliki. Sol-

tys Szataniak znów „okazał” się niezastąpionym informatorem. Kolo gospodyń zakończyło właśnie kurs pieczenia, więc kobiety święta, to także popis ich umiejętności kulinarnych. Niechaj goście nie tylko piękną salę podziwiają...

Uroczystość choć przed kalendarzowym Świętem Kobiet była, jak się patrzy. Nawigowano do tradycji obchodów kobiecego święta, a także do 40-lecia wyzwolenia Karłina, rocznicy obchodzonej w przeddzień. Mówiono też o obowiązkach, jakie stoją przed społecznością wiejską w trudnych dniach dzisiejszych. Chwalono się więc osiągnięciami i wylizano, co jeszcze zostało do zrobienia.

Gospodynie z Domacyna nie bacząc, że święto krzątały się po sali, by goście czuli się tu jak najlepiej. Znalazł się czas na śpiewanie, na żant towarzyski.

POSYPALI się kwiaty i żyłce. Władza, jak to władza, wie kiedy podkadzić. Padły więc słowa szczerzego uznania pod adresem kobiet, jako motoru przemian, jako nosicielki postępu na wsi, jako inspirowatek wartościowych poczyną produkcyjnych i społecznych. A gospodynie słuchały i uśmiechały się skromnie. Stara mądrość ludowa głosi przecież, że mężczyzna jest głową domu, ale sztyja, która ta głowa kreśli jest kobietą. Słuchały i potakiwały. Dobrze, że choć raz w roku mężczyźni przyznają to jawnie. (Jakr)

Szukać magików?

Właśnie szukać, czy nie szukać — oto jest pytanie. Od lat niemowlęcych aż po obecne dni mego żywota, o uzbierało się tego już niemało, chętnie chodzę do cyrku. Sztukmistrzów tam przeróżnych bez liku, prawie, jak w życiu. Zawsze jednak przepięknie mnie szczerzy podziw, dla kunsztu prestidigitatorów, który wbił dwa jaja (nieważne kurze czy strusia), do cylindra, robi hokus pokus i... wyjmuję z tego go nakrycia głowy białego gołębia, (właśnie, dlaczego gołębia?). Z upływem czasu i postępów w kształtowaniu się mego światopoglądu, traciłem wiarę w cuda, uważając cyrkowca za sprytnego oszusta. Podziw jednak dla magika wciąż pozostawał ogromny, choć po prawdzie i w życiu się cuda często zdarzają, tyle, że może nie w tych dziedzinach w jakich by się chciało. Oto właśnie

cuda takie mi się marzą, powiemy w dziedzinie sprzedaży ryb i przetworów rybnych.

Żyjemy nad morzem, piszemy o sukcesach połowowych naszych przedsiębiorstw rybnych, padają rekordy, podnoszą się wskaźniki, choć i kłopotów nie brakuje. Monopol na sprzedaż ma wszak w stolicy regionu wyłącznie Centrala Rybna. Nikt nie odbiera. Jednak amatorowi ryb marzy się, by wzorem Kołobrzegu i Słupska, także i w Koszalinie powstał bodaj jeden sklep firmowy. I dalej marzy się szaremu człowiekowi, by na przykład sprzedawano tam rybki świeże i wędzone, puszkę i takie wspaniałości, które oferują kłobroszka „Barka” w swoim kiosku, obok własnej, renomowanej restauracji. I niech Centrala Rybna nie weźmie za złe Smakoszowi, że wędzone

rybki autorstwa „Barki” czy „Baltyku”, to miód w gbie, zaś u niej, te wędzone przypominają raczej trącinę! Widać tak musi być... Skoro tak być musi, to niech przynajmniej jeden sklep konkurencyjny w stolicy województwa nadmorskiego powstanie.

I dlatego, kiedy przyjdzie cyrk, a nastąpi to nie wcześniej, jak latem, będę w myślach zanosił modły do sztukmistrza, by taki sklepik wyczarował, choć i na białego gołębia wyfruwającego z kapelusza też chętnie spojrzę. No i jeszcze jedno, poproszę sztukmistrza niech oczywiście sprawi by posiadacze talonów za makulaturę mieli co w sklepach kupować. Za talony nie dostanie się gaci, skarpet, piżam. Czasem jest papier w rolkach, bardzo oczywiście potrzebny... Takich marzeń byłoby więcej, ale przecież nie można magika zamecząć prozą życia, stawiać przed nim problemy, których nijak nie da się ugryźć.

Joter

UWAGA MIESZKANCY MIASTA USTKI!

Naczelnik Miasta Ustki

wykłada do publicznego wglądu

w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustce, pokój nr 13
w dniach od 18 III do 27 IV 1985 r.

PLAN SZCZEGÓŁOWY ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO USTKA — ZACHÓD

I projekt podziału terenów budowlanych
na działki budowlane.

K-843

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE 76-256 SYCEWICE, WOJ. ŚLĄSKIE

ogłasza

I PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż n/w maszyn i urządzeń rolniczych w poszczególnych zakładach:

ZAKŁAD ROLNY W DOBROCZYNI:

	typ	rok prod.	cena wywoł.
— siewnik do zboża	S-045	—	—
— przrząd do traw do sieczkarni Z-320	Z-311	1976	83.004
— ciągnik kołowy ursus	C-330	1976	196.498
— ciągnik kołowy ursus	C-4011	1974	278.058
— dmuchawa do siana	cyklop	1976	28.000

ZAKŁAD ROLNY W REBLINIE

— sieczkarnia samobieźna	Z-320	1978	424.648
— przrząd do traw	D-45	1967	42.516
— siewnik zbożowy	S-045	1979	72.840
— rozrząsacz obornika dwuosiołowy	N 213	1975	58.808
— brona talerzowa	BDT-2,5	1980	44.124
— rozrząsacz obornika dwuosiołowy	N 213	1977	67.998
— podbieracz siana do sieczkarni Z-320	Z-313	1976	50.064
— rozrząsacz obornika dwuosiołowy	N 213	1975	89.088

ZAKŁAD ROLNY W REDENCINIE

— plug zawieszany pięcioskibowy	U 037	1980	37.277
— plug zawieszany pięcioskibowy	U 037	1980	36.075
— plug zawieszany trzyskibowy	PN3-35B	1978	18.204
— opryskiwacz siewa 100l	P034/1	1980	61.344
— przenośnik taśmowy PW 4p	T 246/1	1981	27.723
— przenośnik taśmowy PW 4p	T 246/1	1981	30.023
— przenośnik taśmowy PW 4p	T 246/1	1981	30.023
— przyczepa skrzyniowa	D 46	1976	56.104
— przyczepa skrzyniowa	D 46	1976	56.104
— rozrząsacz obornika dwuosiołowy	N 213	1975	48.868
— rozrząsacz obornika dwuosiołowy	N 213	1978	76.608
— sadzarka do ziemniaków	Sa-2	1975	37.824
— kombajn ziemniaczany	E-667	1972	130.251
— przrząd do siana	K 442	1970	124.089
— prasa do siana	K 442	1972	126.098
— kosiarka rotacyjna	RZS-160	1974	23.346
— kosiarka rotacyjna	RZS-160	1974	19.779
— sieczkarnia samobieźna	Z-320	—	—

ZAKŁAD ROLNY W SYCEWICACH

— suszarnia komorowa	M-807	1971	322.696
— rozrząsacz obornika jednoosiołowy	N 208	1975	38.380
— wytwornica paszy	WP-Z	1972	131.808
— granulador do paszy	GR-1	1975	881.952
— szafa chłodnicza	SBO	1974	24.000

PRZETARG NIEOGRANICZONY

ZAKŁAD ROLNY W SYCEWICACH

— samochód dostawczy-chłodnia nysa 521 1974 130.000
W przetargu mogą brać udział osoby posiadające zaświadczenie z Urzędu Gminy o posiadaniu gospodarstwa rolnego lub nakaz płatniczego podatku gruntowego.
Przetarg odbędzie się w PGR w Sycewicach, Zakładowy Dom Kultury (partier) 26 III 1985 r., o godz. 10.
Biorący udział w przetargu powinni wpłacić najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej każdej maszyny.
Ww. maszyny można oglądać w podanych zakładach od 20 III 1985 r.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II PRZETARG odbędzie się tego samego dnia o godz. 11.30, przy czym cena wywoławcza zostanie obniżona do 50 proc.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu lub wycofania maszyny z przetargu bez podania przyczyn.

K-845

BYDGOSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU GUMOWEGO „STOMIL”

w Bydgoszczy, ul. Toruńska 155

poszukuje kandydata

na prowadzenie w sezonie letnim 1985
WYŻYWIENIA DLA WCZASOWICZÓW
w Ośrodku Wczasowym Stomil w Dźwirzynie.

Wyżywienie obejmuje 200 osób w siedmiu turnusach na zasadzie umowy agencyjnej i dzierżawienia naszej stołówki z kompletnym wyposażeniem.

Oferty prosimy kierować pod naszym adresem z podaniem kalkulacji kosztów jednego osobodnia do 15 marca 1985 roku.

K-831

OŚRODEK SPORTU I REKREACJI

76-270 w USTCE, ul. GRUNWALDZKA 33 tel. 144-769

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie budynku recepcji.
Dane ogólne: budynek parterowy, niepodpiwniczony o konstrukcji szkieletowej, pokryty blachą na deskowaniu. Powierzchnia zabudowy około 50 m kw., kubatura 190 m sześć., wartość 4.000.000 zł.
Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz sektor nieuspołeczniiony.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w 14. dniu, licząc od daty ukazania się ogłoszenia o godz. 10 w biurze Ośrodka Sportu i Rekreacji w Ustce.
Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K-767

URZĄD WOJEWÓDZKI WYDZIAŁ BUDŻETOWO-GOSPODARCZY W ŚLĄSKU

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie następujących robót w budynku przy ul. Biełruty 14:
— remont kapitalny dachu polegający na częściowej wymianie drewnianej więźby dachowej i odeskowania oraz całkowitej wymianie pokrycia z eternitu i papy o pow. 1760 m. kw. na pokrycie z blachy dostarczonej przez Urząd.
Wartość robót około 5 mln zł.
Termin wykonania II—III kwartał 1985 r.
— wykonanie 50 szt. nietypowej stolarki okiennej oraz remont około 100 szt. nietypowych okien wraz z wymianą okuć.
Wartość robót około 1 mln zł
Termin wykonania II—III kwartał 1985 r.

Blizszych informacji udzieli Wydział Budżetowo-Gospodarczy, tel. 22-54.
Do udziału w przetargu zaprasza się jednostki państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Przetarg odbędzie się 19 III 1985 r. o godz. 10 w siedzibie Wydziału Budżetowo-Gospodarczego przy ul. B. Biełruty 14. Wydział Budżetowo-Gospodarczy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-805

Sprzedaż

POLONEZA rok prod. 1982 sprzedam. Mielno, Lechitów 9/2 tel. 449, po szesnastu. G-2491
FIATA 126 rok 1979, motocykl WSK sprzedam. Ślupsk, Gdynia 97. G-2492

SAMOCHOŁ tarpan fabrycznie nowy zamienię na osobowy. Koszalin, tel. 255-07. G-2020-0

CIĄGNIK zetor 50 zamienię na samochód osobowy lub dostawczy (może być do remontu) lub sprzedam. Wiesław Sawarski zam. Niezłoty 41, 78-123 Siemysł, Kołobrzeg, tel. 88-67. G-2126-0

NOWY silnik do poloneza i tarpana październik 1983 rok sprzedam. Koszalin, tel. 510-13, po dziewiętnastu. G-2493

FUTRO długie sztuczne tanio sprzedam. Ślupsk, Moniuszki 11/5A. G-2127

KOZUCH damski, obrączkę, kołczyki złote, wykładzinę dywanową sprzedam. Koszalin, Armii Czerwonej 88/3. G-2494

PUDEŁKI miniatury białe, rodowodowe sprzedam. Koszalin, tel. 222-95, po szesnastu. G-2495

AGREGAT do czyszczenia dywanów nowy sprzedam. Listy 25817 Wrocław, Prasa, Podwale 62. K-87/B-0

Zamiany

NOWA spawarkę elektryczną SPM 200 sprzedam lub zamienię na betoniarke 150—250 l. Ślupsk, tel. 29-46. G-2496

Wyrazy głębokiego współczucia

Katarzynie Żywickiej

z powodu zgonu MATKI

składają

PRACOWNICY RSW
„PRASA-KSIĄŻKA-RUCH”
PUPIK
w KOSZALINIE

K-854

Serdeczne wyrazy współczucia

Kol. Kol. Danucie i Ryszardowi Cichoszewskim

z powodu zgonu
TEŚCIA I OJCA

składają
ZARZĄD I PRACOWNICY
POLIGRAFICZNEJ
SPÓŁDZIELNI PRACY
w ŚLĄSKU.

K-851

Wyrazy serdecznego współczucia

Koleżance

Jadwidzie Surkont

z powodu śmierci MATKI

składają

WSPÓŁPRACOWNICY
z ZW TPRP
w ŚLĄSKU

K-812

Wyrazy współczucia

Koleżde

Waldemarowi Lebiedziowi

z powodu śmierci OJCA

składają

WSPÓŁPRACOWNICY
FUTIS PGR
w KOSZALINIE
ZAKŁAD OBSŁUGI
INWESTYCYJNEJ
w SZCZECINKU

K-852

DYREKCJA OKRĘGOWEGO ZESPOŁU GOSPODARKI TURYSTYCZNEJ — PTTK w Ślupsku

wydzierżawi odpłatnie

MASZYNĘ DO PRODUKCJI ŁODÓW typu frezer.

Warunki do omówienia w biurze Dyrekcji, przy ul. Bolesława Bieruta 1.

K-832

KOMBINAT BUDOWLANY w Koszalinie, plac Bojowników PPR 6/7

UWAGA!

UWAGA!

UWAGA!

PRZYJDZ DO NAS!

Spróbuj i Ty zbudować coś dla siebie,
dla miasta, województwa.
Poznasz ciekawą pracę, nauczysz się dobrego
zawodu.

Zastanów się i przyjdź do nas.

Zatrudnimy natychmiast

- MURARZY-TYNKARZY,
- BETONIARZY-ZBROJARZY,
- ŚLUSARZY-SPAWACZY,
- ELEKTRYKA,
- MONTAŻYSTÓW,
- BLACHARZY-DEKARZY,
- CIEŚLI,
- LASYTRYKARZY,
- SPRZĄTACZKI,
- ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych do przyuczenia w ww. zawodach.

Szczegółowych informacji udziela Dział Ekonomiczno-Pracowniczy, tel. 277-11, wew. 209, adres jw., pokój nr 9 (partier).

Oferujemy:

- stawki wg zakładowego systemu wynagradzania,
- wypoczynek w kraju i za granicą,
- świadczenia zgodne z „Kartą Pracownika Budownictwa”.

K-702-0

Różne

POSZUKUJE mieszkań w Kołobrzegu na sezon letni. Poznań, tel. 77-46-43. K-44/B-0
REGENERACJA autoreflektorów. Szczecin, Czorszyńska 30. K-57/B-0

Zguby

ZESPÓŁ Szkół Rolniczych w Szczecinie zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Bożeny Lesyk. K-816
ZSR Tychów zgłasza zgubienie legitymacji szkolnych na nazwisko Arkadiusz Fulek i Andrzej Szalek. K-817

WZSR „SCH” HAPIS w Świdwinie unieważnia zgubioną pieczęć o treści: WZSR „SCH” Hurtownia Artykułów Przemysłowych i Spożywczych w Świdwinie Magazyn nr 8. K-800

SALWA Wiesław zam. Drawsko Pomorskie zgubił prawo jazdy kat. A+B nr 4226/76 wydane przez UMIG Drawsko Pomorskie. Gp-2158

STANKE Marek zam. Dobojewo gm. Człuchów zgubił prawo jazdy kat. A+B nr 595/83 wydane przez UG Człuchów. Gp-2169

BIELIŃSKI Lech zam. Połczyn Zdrój zgubił prawo jazdy kat. A, B nr 6297/78 wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Połczynie Zdroju. Gp-2160

ZGUBIONO prawo jazdy kat. ABCET nr 2814/75 wydane przez Urząd Miasta i Gminy Karłino na nazwisko Zbigniew Kołodziejczyk zam. Malanowo. Gp-2161

PIOTROWICZ Adam zgubił legitymację szkolną i bilet miesięczny wydane przez ZSM Szczecinek. Gp-2166

SZKOŁA Podstawowa nr 1 Szczecinek zgłasza zgubienie legitymacji Bogusława Girenia. Gp-2167

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. inż.

Zbigniewowi Iwanek

z powodu zgonu OJCA

składają

DYREKCJA
I WSPÓŁPRACOWNICY
PPP i MBR
w KOSZALINIE

K-848

Wyrazy głębokiego współczucia

mgr inż.

Jolancie Glazar

z powodu śmierci OJCA

składają

DYREKCJA
KOLEJANIKI I KOLEJCY
z „WODROL”
KOSZALIN

K-849

Wyrok

EDWARD TYBINKOWSKI zam. Drawsko Pomorskie ul. Pałata nr 3/1 wyrokiem Sądu Rejonowego w Drawsku Pomorskim z dnia 24 I 1985 r. w sprawie III K 1/85 sp skazany został na mocy art. 221 § 4 Kk i § 3 Kk na karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 4 lat oraz 500.000 zł grzywny, za to, że w okresie od stycznia 1982 r. do 19 października 1984 r. na był w celu odprowadzania z zyskiem co najmniej 1000 butelek wódki, która następnie bez wymaganego zezwolenia sprzedawał po wyższych cenach od cen zakupu, czyniąc sobie z tego procederu stałe źródło dochodu i osiągając zysk w kwocie co najmniej 200.000 zł. Ponadto Sąd orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa kwoty 200.000 zł i przepadek dowodów rzeczowych w postaci alkoholu. Na mocy art. 49 Kk zatwierdzono podanie wyroku do publicznej wiadomości przez ogłoszenie jego treści w „Głosie Pomorza” na koszt skazanego. Ponadto Sąd obciążył skazanego kosztami postępowania i wymierzył mu opłatę sądową w kwocie 106.000 zł. Wyrok prawomocny.

K-709

FRANCISZEK SZLINGER

wieloletni wzorowy pracownik Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Ślupsku.

Wyrazy szczerego współczucia RODZINIE

składają

DYREKCJA PRZEDSIĘWSTWOSTWA oraz WSPÓŁPRACOWNICY

K-850

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 4 marca 1985 roku
zmarł śmiercią tragiczną

nasz NAJUKOCHAŃSZY MAŻ I OJCIEC

JAN MARNOWSKI-FISZER

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 8 marca 1985 r. w Kaliszu.

ZONA, SYN I RODZINA

G-2497

PIATEK

Telewizja

PROGRAM I

Dzienniki: 11.40, 16.25, 17.20, 19.30, 21.55 i 23.55

16.30 Dla młodych widzów: „Tylko dla orli” i „Piętek z Pan-kracym”
17.30 Zawód inteligent — program publicystyczny
18.00 „Bez próby”: Dzień Kobiet
19.00 Dla dzieci: Dobranoc
19.10 „Tele-go!” (przed piłkarską wiosną)
20.00 Monitor Rzeczowy
20.30 „Białe tango” — film fab. (obyczajowy) prod. radzieckiej, reż. S. Mamitow, w rolach gł.: W. Fiedotowa, A. Wasiljew i N. Kriuczkow
22.25 Wiesław Ochman o kobietach

PROGRAMY OŚWIATOWE:

11.00 — Domowe przedszkole 11.55 — Historia — kl. III i IV (Ustawienie granic II Rzeczypospolitej) 12.50 — Wokół nas — kl. I—II 13.30 i 14.00 — TV Technikum Rolnicze: Matematyka i Chemia 15.35 — W szkole i w domu 15.55 — NURT (Historia)

PROGRAM II

Dzienniki: 19.30, 21.20 i 23.50
16.55 Program dnia
17.00 Siedziwo w sprawie nauki — Czy mamy skarby? (2)
18.00 Piosenki nie tylko dla Ewy
18.00 Magister żegluga wielkiej z cyklu: „Prosto z morza”
18.30 KRONIKA (Szczecin, Koszalin, Słupsk i Piła)
19.00 „Zbliżenia” (to i owo o filmie)
19.20 Przeboje
20.00 Galerie świata: Galeria Degli Offizi we Florencji (I)
20.30 „Prosto z kosza” — program satyryczny
20.50 „Sopot 84” — program rozrywkowy
21.35 Przeboje dla pań
22.05 „40 karatów” — film fab. (komedia) prod. USA, reż. M. Katselas; w rolach gł.: L. Ullman, G. Kelly i E. Albert

Radio

PROGRAM I

Wład.: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00
Prognoza pogody dla rybaków: 0.58, 6.28, 13.00, 21.00
Komunikat energetyczny i gazownictwa: 7.55, 13.00, 21.00
0.05—9.00 Muzyka nocna 4.05—5.00 Poranne sygnały 5.05 Rozmaitości rolnicze 5.30—6.00 Poranne sygnały 9.00—11.00 Cztery pory roku 10.30 „Idioty” — fragm. pow. 11.05—11.57 Koncert przed hejnałem 11.59 Sygnał czasu 12.45 Rolniczy kwadrans 13.20 Muzyka z melodią i piosenką 13.30 Muzyka sławnych Polak — aud. 14.05—15.55 Magazyn „Rytm” 15.55 Radio kierownicze 16.15 Bank przebojów 17.00 Muzyka i aktualności 17.25 Dyskretny urp francuskiej piosenki — aud. 18.15 Koncert dnia 19.20 Minirecital 19.30 Dla dzieci: „Zielona Polnuta” — aud. 20.10 Koncert życzeń 20.40 Poetycki koncert życzeń 21.05

Kronika sportowa 21.15 Muzyka baroku 22.25 Repetycje z jazzu 23.10 Program świata 23.25—23.55 Dyskoteka przed sobotą.

PROGRAM II

Program nadawany w wersji stereo
Wład.: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 20.15
Skrócony test stereo: 8.10, 15.30, 18.30, 19.30, 22.15
8.30 Poranna serenada 9.00 „Wybraniec” — fragm. pow. 9.20 Muzyka 9.50 „Piłapala” — fragm. pow. 10.00 Godzina melomana 11.10 Muzyka non-stop 12.00 Z muzyką polską przez wieki 12.25 Wirtuozii jazzowych skrzypiec 13.05 Z malowanej skrzyni 13.30 Album operowy 14.00 Nowości węgierskiej fonografii 15.10 Bisy A. Siedziwo 15.30 Polkor 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy 16.30 Klub stela, 16.50—17.45 Wieczór z filharmonii 20.20 Wieczorne refleksje 20.25 E. Caldwell: „Marjorie wychodzi za mąż” (w przerwie koncertu) 21.45 Teatr PR: Edith Wharton — „Zycie uczuciowe mężczyzny” 22.15 Płyta z gwiazdą 23.25 Polacy na płytach świata 24.05 Głosy, instrumenty, nastroje

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00.
6.00—9.05 Zapraszamy do Trójki 8.15 Czy mówisz po polsku? 9.05 Po prostu o nas 9.20 Mała muzyka 10.00 Klub „N” — aud. 10.30 Młody polski jazz 11.20 Muzyczny Interklub 11.50 „Modlitewnik” — fragm. pow. 12.05 W tonacji Trójki 13.00 „Szaman morski” — fragm. pow. 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Mistrzowie batuty 15.05 Rock po polsku 15.45 Klakson — mag. 16.00—19.00 Zapraszamy do Trójki 19.00 „Kochalam Tybęrusza” — fragm. pow. 19.30 Trochę swingu 20.00 Trójdzwięk 20.45 Klub Trójki 21.00 Trzy kwadransy jazzu 21.45 Klub Trójki (II) 22.05 Informacje sportowe 22.15 Spiewać poezję 22.45 „Traktat o złości” — aud. 23.00—1.00 Zapraszamy do Trójki

PROGRAM IV

Wład.: 7.00, 12.05, 17.00, 19.30, 23.50
7.40 J. rosyjski 7.55 Piosenki radzieckie 8.20 Z dala od zglisku — mag. 8.30 Muzyczne wycieczki 9.05 Matematyka dla sześciolatków 9.35 Notatnik kulturalny 10.00 Muzyka kl. V—VI 10.30 Miniatury instrumentalne 11.00 Historia kl. I i II 11.30 Płytkowe kolekcje 11.59 Sygnał czasu i hejnał 12.20 Polskie zespoły instrumentalne 12.30 Radio Moskwa 13.25 „Raga San git” — rep. 14.00—16.00 Popołudnie młodych 16.30 Widnokrag 17.05 Artyści muzyki oratoryjnej 18.00 „Moje hobby” 18.20 Muzyczne hobby 18.40 Studio ekspertów 19.40 J. angielski 20.20 Wieczór muzyki i myśli



Prezentowana przed laty w naszych kinach komedia amerykańska „40 karatów” (pr. II, godz. 22.05) ma być jedną z cenniejszych pozycji programowych TVP z okazji święta pań. Główną rolę w filmie zagrała znana szwedzka aktorka — Liv Ullmann (na zdjęciu: podczas występów w nowojorskim teatrze, gdzie nie rozstała się ze swoim czworonożnym pupilem nawet na scenie).
Fot. CAF-UPI

Koszalini

6.30 Studio Bałtyk 7.35 Felieton o kobietach B. Horowskiego 7.45 Muzyka nie propozycja do koncertu żywcem 8.30 Rozmaitości rolnicze T. Tylandy 10.05 Przegląd aktualności 17.12 Magazyn społeczno-gospodarczy J. Buroc 17.35 Młodzieżowe studio stereo — aud. 1. Suboto 18.27 Program na jutro Polskie Radio i TVP ostrzegają: so bie możliwość zmian w programach!

SPORT • WYNIKI • REKORDY • CIEKAWOSTKI

G. Filipowski siódmy w Tokio

Tytuł mistrza świata w jeździe figurowej na lodzie w Tokio zdobył Aleksander Fiediejew (ZSRR), wyprzedzając Briana Orsera (Kanada) i Briana Boitana (USA).
Polak Grzegorz Filipowski po rozegranej w czwartek jeździe do wolnej zajął 7. miejsce w końcowej klasyfikacji mistrzostw świata.

Klubowe finanse

Wyniki kontroli finansowej w klubach piłkarskich I i II ligi wywołują komentarze, dyskusje o naszym futbolu. W zdecydowanej większości ich ton nie jest przychylny klubom i piłkarzom. Ilustracją zasadności zastrzeżeń są kolejne dane z kontroli. Dotyczą one struktury średnich dochodów miesięcznych zawodników za okres od 1 marca do końca października 1984 r. z 229 piłkarzy, których dochód wyniósł ponad 50 tys. miesięcznie — 123 zarabiali w granicach 50—70 tys., 51 w granicach 70—90 tys., 21 — od 90 do 100 tys. i 34 powyżej 100 tys. zł.

Aż 10 piłkarzy, których dochody wyniosły miesięcznie średnio powyżej 100 tys. zł reprezentuje... Pogoń Szczecin, a każdy kibic wie, jak fatalną formę prezentowała ta drużyna na jesieni ub. roku. Po 9 piłkarzy z tej grupy mają Widzew Łódź i Lech Poznań, natomiast 6 — zajmujący 7 pozycję w lidze — GKS Katowice. 21 piłkarzy o dochodach 90—100 tys. pochodzi z 5 klubów: Radomiaka (6), Zagłębie Sosnowiec (8), GKS Katowice (5) i Lecha Poznań (1). W obu najwyższych przedziałach nie zmieścił się żaden piłkarz prowadzących w rundzie jesiennej w tabeli — Legia Warszawa i Górnik Zabrze.

W II lidze tylko 43 piłkarzy (z 7 klubów) zarabia więcej niż 50 tys., ale mniej niż 90 tys.

Mieczysław Jaworski — Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego 1945 — 1965, Wyd. MON;

Elżbieta Janiszewska-Talaga — Ustawa o zwalczaniu spekulacji, Komentarz Orzeczenia Sądu Najwyższego, Wyd. Prawnicze;
Lekcja teatru Tadeusza Kudlińskiego — Materiały z sesji naukowej, poświęconej jego działalności, Wyd. Literackie;

Tadeusz Kudliński — Młodości mej stolica, Wyd. Literackie;
Stanisław Stabro — Dzieci Leonarda Cohena, Wyd. Literackie;
Jacek Olszewski — Szkic do portretu dziecka epoki, Wyd. Literackie;

Pod redakcją Władysława Góry — Wojna i okupacja na Ziemach

Mecze SZS AZS

Do zakończenia rozgrywek II ligi koszykówek kobiet i mężczyzn pozostały jeszcze cztery kolejki spotkań. Oba zespoły SZS AZS Koszalin plasują się na 5. miejscach w tabelach i nie grozi im spadek do klasy niższej.

Koszykarze SZS AZS w najbliższą sobotę grają na wyjeździe z drużyną Społem Łódź. Przeciwnik to aktualny lider tabeli grupy B, który rywalizuje o awans z Turowem Zgorzelec i Wybrzeżem Gdańsk. Potrzebne mu są kolejne dwa punkty, aby utrzymać przewagę. Koszalinianie stoją teoretycznie na straconej pozycji. Przypominamy jednak, iż SZS AZS w pierwszej

rundzie wygrał u siebie ze Społem 87:77.

W sobotę — 9 bm. w hali KOSiR grać będą koszykarki koszańskiego klubu. W II-ligowej rywalizacji spotkają się one ze Stilonem Gorzów. W pierwszej części sezonu koszalinianki wygrały na wyjeździe ze Stilonem 63:45. (wim)

Decydujący turniej

Niewielkie szanse mają jeszcze koszykarze Kotwicy Kolobrzeg na ubieganie się o awans do II ligi. Muszą wygrać trzy mecze i liczyć na porażki Warty Srem w decydujących spotkaniach finału A ligi międzywojewódzkiej makroregionu wielkopolskiego. Dziś — 8 bm. rozpocznie się drugi turniej finałowy w hali KOSiR przy ul. Wąskiej 1 w Kolobrzegu. Grają: Warta Międzybóże — AZS Szczecin (godz. 17) oraz Kotwica Kolobrzeg — Warta Srem (godz. 18.45).
W tabeli prowadzi AZS Szczecin, przed Wartą Srem i Kotwicą. Turniej zakończy się w niedzielę. (wim)

Przed rundą wiosenną III ligi (2)

Gwardia na razie piąta

W minioną środę powrócili z NRD piłkarze Gwardii Koszalin. Przebywali tam na 10-dniowym zgrupowaniu w ramach współpracy klubu z drużyną Post Neu Brandenburg. Dla zawodników koszańskich był to jeden z etapów przygotowań do zbliżającej się rundy wiosennej III ligi. W dotychczasowych trzynastu meczach gwardziści zgromadzili 15 pkt. i zajmują piątą pozycję w tabeli. Do lidera mają aż 9 pkt. straty i są praktycznie bez szans na awans.

Kadrę drużyny tworzy 18 piłkarzy. Odszedł do Budowlanych Zielona Góra obrońca Dariusz Malecki. Przybył za to napastnik Piotr Pluciński z Polonii Bydgoszcz. Nadal trwają rozmowy w sprawie przejścia do Gwardii Bogdana Chwistka ze słupskiego Gryfa. Trenerzy: Leon Demydyczuk i Marian Kuna liczyli na grę Stefana Mili. Jednak temu zasłużonemu zawodnikowi kontrakt w Australii wygasł dopiero w końcu tego roku i grać on będzie nadal w barwach Polonii Melbourne.

W styczniu gwardziści trenowali u siebie. Pod koniec miesiąca wyjechali na zgrupowanie

do Jaworza. Rozegrali tam dwa mecze sparingowe, pokonując Granit Swidwin 7:1 i Grunwald Poznań 2:1. Zwycięsko zakończyli też inne spotkania kontrolne: z Pogonią Polczyn Zdrój 4:0, Spartą Złotoryja 1:0, Górnikiem Polkowice 1:0 i Kotwicą Kolobrzeg 1:0. Podczas pobytu w Neubrandenburgu koszalinianie stoczyli dwa towarzyskie mecze: remisując z Baum Mechanikiem 0:0 i wygrywając z Postem Neubrandenburg 1:0.

W pierwszym meczu rewanżowej rundy III ligi Gwardia podejmie u siebie Wierzęc Stargard. (wim)

Stracił węża

W czasie meczu piłkarskiego Collesanto — Lacus we Włoszech, jeden z piłkarzy Marco Ricci „potrafił” sędziego, a kiedy ten podniósł się z murawy stwierdził z przerażeniem, że w wyniku „potracenia” stracił część sumiastych włosów. Komisja Dyscyplinarna dopatrzyła się w incydencie agresywnej zachowania ze strony piłkarza i zdyskwalifikowała go na cztery lata.

Nowe książki

Polskich 1939—1945, Książka i Wiedza;
Izabella Wierczok — Wino Argonautów i inne reportaże, Książka i Wiedza;
Kalendarz Robotniczy 85, Książka i Wiedza;
Bogusław Żurkowski — Koncert ciszy, Wyd. Czytelnik;
Wacław Oszyca — Łagodność domu, Wyd. Lubelskie;
Wacław Oszyca — Stąd nasz ród, Wyd. Lubelskie;
Jerzy Lipiec — Eliot de baty, Wyd. Lubelskie;
Władysław Kuchta — Pachną chlebem pola, Wyd. Lubelskie;

D. J. Enright — Księga Fausta, Wyd. Lubelskie;
Urszula Jaros — Stracone ogrody, Wyd. Lubelskie;
Vladimir Dedier — Sarajewo 1914 (tom I i II), Wyd. Łódzkie;
Słowo almanach literacki, Wyd. Łódzkie;
Władysław Maria Grabski — U podstawy wielkiej reformy. Karta z Dziejów Komisji Edukacji Narodowej, Wyd. Łódzkie;
Leopold Buczkowski — Wszystko jest dialogiem, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza;
Elżbieta i Stanisław Waskiewicz — Rysunek zawodowy dla ZSZ, wydanie siódme, Wyd. Szkolne i Pedagogiczne;
A. Kurlandski, A. Chajt — Pirat drogowy, Wyd. Lubelskie.

Bez wielkich sensacji

Spotkania europejskich pucharów piłkarskich nie dostarczyły większych niespodzianek. Za taką można chyba uznać tylko porażkę u siebie IFK Goeteborg z Panathinaikos Ateny 0:1.

Oto komplet wyników:

PUCHAR EUROPY — Juventus Turyn — Sparta Praga 3:0, Austria Wiedeń — Liverpool 1:1, Girondins Bordeaux — Dniepr Dniepropietrowsk 1:1, IFK Goeteborg — Panathinaikos Ateny 0:1.

PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHARÓW — Larissa — Dynamo Moskwa 0:0, Bayern Monachium — AS Roma 2:0, Dynamo Drezno — Rapid Wiedeń 3:0, Everton — Fortuna Sittard 3:0.

PUCHAR UEFA — Żelaznicar Sarajewo — Dynamo Mińsk 2:0, Inter Mediolan — FC Koeln 1:0, Manchester United — Videoton 1:0, Tottenham Hotspurs — Real Madryt 0:1.

Finisz II ligi

Siatkarze II ligi rozegrają już ostatnią kolejkę spotkań. Przed szansą utrzymania piątej lokaty stają reprezentanci Pogoni Legbork. Muszą jednak w sobotę i niedzielę zaprezentować się z jak najlepszej strony. Ich przeciwnik — Górnicek Będzin — należy do ścisłej drugoligowej czołówki.

Przypominamy, że awans do I ligi z grupy „A” uzyskał Stoczniovec Gdańsk, natomiast II ligę opuszczają Narew Ostrołęka i Lechia Tomaszów. (ebuar)

Zawody najlepszych

Dziś — 8 bm. rozpoczyna się w Koszalinie ogólnopolski turniej klasyfikacyjny seniorów w badmintonie. W hali WSiNz. przy ul. Racławickiej 15 wystąpi cała czołówka krajowa z reprezentantami Polski, którzy startowali w mistrzostwach świata grupy B „Helvetia Cup” w końcu stycznia w Warszawie.

Początek gier eliminacyjnych: 8 bm. o godz. 15.30 i 9 bm. o godzinie 9. Finały rozpoczną się w niedzielę o godz. 9. (wim)

ZŁOTE RENDEZ-VOUS Alistair MacLean

Przełożył Robert Ginalski

(62)

Jedna dla niej, jedna dla MacDonalda, jedna dla Marstona, jedna dla mnie... i jedna dla wartownika — tego samego młodzika, który trzymał straż poprzedniej nocy. Dla naszej czwórki był cukier: dla wartownika — pełna lizyca białego proszku z apteki Marstona. Susan wyniosła mu filiżankę na zewnątrz.

— Jak się miewa nasz przyjaciel? — spytałem, gdy powróciła.

— Prawie taki zielony jak ja... — Bezszykownie próbowała się uśmiechnąć. — Chyba był zadowolony z kawy.

— Gdzie on jest?

— W korytarzu. Siedzi na podłodze, wcisnął w róg, z karabinem na kolanach.

— Kiedy ten proszek zadziała, doktorze?

— Jeżeli wypije natychmiast, to za jakieś dwadzieścia minut. Ale nie pytaj mnie, jak długo będzie trwał efekt. Ludzie różnią się tak dalece, że nie mam pojęcia. Może pół godziny, a może trzy. W takich wypadkach nigdy nie ma pewności.

— Zrobił pan wszystko, co pan mógł. Z wyjątkiem jednej rzeczy. Niech mi pan zdejmie te zewnętrzne bandaża i luki, dobrze?

Popatrzył nerwowo na drzwi.

— Jeżeli ktoś nadejdzie...

— Najgorsze już za nami — odparłem zniecierpliwiony. — Nawet jeżeli zaryzykujemy i przegramy, to nie będzie gorzej. Proszę je zdjąć.

Marston przysunął się do drzwi i zaczął zdejmować bandaża. Marston przysunął się do drzwi i zaczął zdejmować bandaża.

— Marston przysunął się do drzwi i zaczął zdejmować bandaża.

— Marston przysunął się do drzwi i zaczął zdejmować bandaża.

— Marston przysunął się do drzwi i zaczął zdejmować bandaża.

— Marston przysunął się do drzwi i zaczął zdejmować bandaża.

— Marston przysunął się do drzwi i zaczął zdejmować bandaża.

— Marston przysunął się do drzwi i zaczął zdejmować bandaża.

— Marston przysunął się do drzwi i zaczął zdejmować bandaża.

— Marston przysunął się do drzwi i zaczął zdejmować bandaża.

ogłoszenia uderzenia zabrzmiał jak wystrzał armatni, i to blisko. — Czy on chce, żebyśmy się wszyscy zabili? Dlaczego, u licha, nie zwolni trochę?

— Pan Carter odczuwa bardzo silny ból — powiedział spokojnie Marston. Pomijając jego wady jako lekarza, szybko chwycił, o co chodzi, a kiedy spojrzęło się w te matre, niebieskie oczy pod wspianą grzywą białych włosów, nie sposób było mu nie wierzyc. — Choć „katusze” byłyby bardziej odpowiednim określeniem. On, jak panu wiadomo, ma skomplikowane złamanie kości udowej.

— Delikatnie obmazał przesiąkniętą krwią bandaża, przykrywając luki, żeby Carreras mógł się przekonać, jak bardzo skomplikowane było to złamanie. — Za każdym gwałtownym przechylem statku dwa końce złamanej kości trącają się. Może pan sobie wyobrazić, jak to jest... nie, wątpię, żeby pan mógł. Próbuję przestawić i tak zaciśnięć luki, żeby unieruchomić je całkowicie.

W takich warunkach to trudna robota. Pomoże mi pan?

W jednej sekundzie zmieniłem zdanie na temat bystrości Marston. Niewątpliwie starał się odsunąć wszelkie podejrzenia, jakie Carreras mógł powziąć, jednak nie mógł wyssać nic gorszego. Zakładając oczywiście, że Carreras zaoferowałby mu swoją pomoc, ponieważ w takim wypadku było wiele prawdopodobieństwo, że wychodząc znajdzie wartownika chrapającego w korytarzu.

— Niestety. — Beethoven nigdy nie zabrzmiał równie słodko w moich uszach jak muzyka jednego słowa Carrerasa. — Nie mogę czekać. Kapitan

Carreras na obchodzie. Zresztą, po to tu jest pan na Beresford. Jak nie innego nie pomoże to niech go pan naszpikuje morfiną. — Pięć sekund później już go nie było.

Marston uniósł brew.

— Kiedyś był bardziej uprzejmy, prawda, John? Ani krztynę tego współczucia, które tak często okazywał.

— Martwi się — powiedziałem. — Jest trochę przestraszony i pewnie więcej niż trochę chory. Ale mimo tego twardy. Susan, odbierzcie od wartownika filiżankę i zobacz, czy nasz przyjaciel Carreras rzeczywiście poszedł.

Wróciła za piętnaście sekund.

— Poszedł. Horyzont czysty.

Przerzuciłem nogi przez krawędź łóżka i wstałem. Chwilę później zwałem się ciężko na podłogę, a moja głowa o włos minęła żelazną nogę łóżka MacDonalda. Stało się tak z czterech powodów: nagłego przechyłu pokładu, kiedy „Campari” opadł gwałtownie pomiędzy fale, sztywności obu moich nóg, częściowego paraliżu lewej nogi i bólu, który przeszył moje udo jak płomień, gdy tylko dotknąłem nogą podłogi.

Dźwignąłem się na nogi, podpierając się o łóżko bosmana, i spróbowałem ponownie. Marston chwycił mnie pod prawe ramię. Potrzebowałem wszelkiej możliwej pomocy.

(c.d.n.)

GŁOSPOMORZA

„Głos Pomorza” Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje zespół.

Redaktor naczelny — Andrzej Lewandowski.

• Adres Redakcji: ul. Zwycięstwa 137—139, 75-604 Koszalin, telex — 0532275. Centrala telefoniczna — 279-21 (łączy ze wszystkimi dziennikarzami zespołu); telefon bezpośrednio: sekretariat redaktora naczelnego — 226-93; z-ca redaktora naczelnego — 233-09; sekretarz redakcji — 245-59; z-ca sekretarza redakcji — 251-01; Dział Partyjny — 233-20; Dział Społeczno-Ekonomiczny — 251-40; Dział Społeczno-Rolny — 242-08; Dział Społeczno-Kulturalny — 251-14; Dział Depeszo-Zagraniczny — 244-75; Dział Wojewódzko-Miejski — 224-95; redaktor sportowy — 243-53 (w niedzielę — 246-51).

Dział łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów (z obu województw) w godzinach 9.30—14 w siedzibie redakcji (III piętro pok. 313—314); ponadto można tu uzyskać porady prawne lub pomoc w sprawie interwencyjnej, także telefonicznie — 250-05.

• Oddział Redakcji w Słupsku: al. Sienkiewicza 20, 76-201 Słupsk; telefony: sekretariat i dział ogłoszeń — 51-95; reporterzy — 54-66 i 24-56.

Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie również prawo skracania i opracowania redakcyjnego tekstów nie zamówionych.

• Wydawca: Koszaliński Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa—Książka—Ruch” ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin. Centrala telefoniczna — 240-27, telex — 0532264.

• Biuro ogłoszeń: ul. P. Findera 27a, 75-721 Koszalin, tel.: 222-91. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

• Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa—Książka—Ruch” w Koszalinie.

40-lecie wyzwolenia i powrotu Słupska do Macierzy

Bogaty program imprez

Słupsk. Imprezy kulturalne i sportowe oraz inne przedsięwzięcia stanowiące oprawę uroczystości obchodów 40. rocznicy wyzwolenia i powrotu grodu nad Słupią do Macierzy, zainaugurowane zostały już przed tygodniem.

Od 1 bm. we wszystkich podstawowych organizacjach partyjnych urządzane są tzw. dni idea logiczne, czyli specjalne otwarte zebrania o tematyce dotyczącej tego niezwykle ważnego w dziejach miasta wydarzenia. BWA i Muzeum Pomorza Środkowego zaprezentowały kilka ciekawych wystaw, z których na szczególne podkreślenie zasługuje zbiory pokaz prac słupskich artystów plastycznych w Baszcie Czarownic i ekspozycja pt. „Medale i odznaki miast polskich, 1944-1984” w Zamku Książąt Pomorskich.

Wczoraj (7 bm.) udostępniono zwiedzającym dwie kolejne, interesujące wystawy: „Powrót pa-

stowości polskiej na Ziemię Słupską” (w Zamku) i „Słupsk '85 w oczach dzieci”. Ze zbiorów Galerii Malarstwa Dziecięcego w Miejskim Ośrodku Kultury). W Sali Rycerskiej MPS odbyła się ponadto sesja popularnonaukowa na temat początków odrębnej państwowości polskiej i władzy ludowej w Słupsku.

Jakie atrakcje czekają jeszcze słupszczan w najbliższych dniach? O odpowiedź na to pytanie zwrócić się do kierownika Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego, Zygmunta Flisa.

— Najwięcej miejsca — mówi Z. Flis — zajmują w naszym programie imprezy sportowe. Oto niektóre z nich: międzywojewódzki turniej piłki siatkowej ju-

niorów (8-9 bm., hala WSP przy ul. Arciszewskiego), biegi o puchar Wyzwolenia (9 bm., Park Kultury i Wypoczynku), finał halowego „Turnieju Wyzwolenia” w piłce nożnej — we wszystkich kategoriach wiekowych (9-19 bm., Szkoła Podstawowa nr 15), otwarty turniej tenisa stołowego (9 bm., hala przy ul. Mińskiej), miniraton Ustka — Słupsk (16 bm., meta na placu Zwycięstwa), finał halowego międzyzakładowego turnieju piłki nożnej I 19 bm., hala „Gryfia”).

Zaplanowaliśmy też dość dużo, choć — z uwagi na koszty — znacznie skromniejszych niż by się chciało imprez kulturalno-oświatowych. Mam tu na myśli m.in. jutrzejszy wernisaż wystawy „40-lecie PRL na Ziemi Słupskiej. Jubileusz powrotu Polski na rubież Piastów” (w Zamku) i pokaz pt. „Słupsk w malarstwie i grafice członków Klubu Plastyków Nieprofesjonalnych” (czyny od 14 bm. w MOK), finał turnieju wiedzy o Słupsku o puchar prezydenta miasta (15 bm., w MOK), międzyszkolny konkurs recytatorski pn. „Tam gdzie Wisła szeroka” (16 bm., w Ośrodku w Domu Kultury „Emka”).

Zanotował:
Jerzy Lissowski

Spotkania przy herbacie

Sławno. Odejsie na emeryturę albo rentę dla wielu osób oznacza zerwanie kontaktów z zakładem. Pracujący zapominają o nich, a oni sami nie zawsze mają siły aby drepnąć do zakładu, chociaż są żywo zainteresowani tym, co dzieje się w dawnym miejscu pracy.

Z przyjemnością odnotowujemy przykład Zakładu Produkcji Drzewnej „Las” w Sławnie. Napisał do nas były pracownik tego zakładu, Dionizy Koprek. W liście czytamy: — „W imieniu emerytów i rencistów zebranych na spotkaniu z kierownictwem zakładu, POP i radą związków za wodowych w dniu 20 lutego br. chcemy podziękować kierownictwu zakładu za pomoc i pamięć o ludziach, którzy część swego życia zostawili w tym zakładzie i odeszli na emeryturę lub rentę”.

Autor listu wyraża wiele słów

uznania za pamięć o nich — emerytach i rencistach. Z inicjatywy Dyrekcji i organizacji społeczno-politycznych co najmniej raz w roku odbywają się miłe i serdeczne rozmowy przy herbacie i ciastkach. Kierownictwo za kład informuje o aktualnej sytuacji przedsiębiorstwa, a zaproszeni dzielą się kłopotami, troskami, wspomnieniami.

Dzięki takim spotkaniom byli pracownicy nie czują się osamotnieni i „spisani na straty”. Wzbo gacają swoje siły duchowe a czasem emerytalne kiesy. Nic dziwnego, że są wdzięczni aktywni zakładowi za pamięć.

Sądymy, że ten przykład nie jest odosobniony, a organizacje społeczne i zawodowe w innych zakładach tak samo pamiętają o swych byłych pracownikach. Jeśli nie, to niech wezmą przykład ze sławieńskiego „Lasu”. (gk)

Atrakcyjne imprezy rozrywkowe

Słupsk. Słowa uznania należą się Wydziałowi Kultury i Sztuki UW za to, że dba o zapewnienie mieszkańcom stolicy województwa godziwej rozrywki po pracy.

Chodzi o dwie imprezy estradowe w dużym formacie. Pierwszą z nich jest dzisiejszy (8 bm.) „Uśmiech za uśmiech” w kinie „Milenium”, czyli koncert laureatów — zdobywców Złotych i Srebrnych Pierścieni na kołobrzeskim Festiwalu Piosenki Żołnierskiej; Elżbiety Jagiełło, Liliany Urbankiej, Róży Walińskiej, Hony Wiecek, Bogdana Czyżewskiego, Janusza Jędrzejczyka,

Jerzego Rynkiewicza i Andrzeja Szajewskiego z towarzyszeniem zespołu muzycznego Krzysztofa Sadowskiego.

Niemniej atrakcyjnie zapowiada się poniedziałkowa impreza w kinie „Polonia” pt. „Wciąż od-nowa. Nie tylko dla bogaczy”, której wykonawcami będą członkowie kabaretów „Długi” i „Pod Spodem”, piosenkarze Ewa Bem, Grażyna Łobaszewska, Wiesław Sós i Andrzej Zaucha, satyrycy i parodysty oraz big-band pod kierownictwem Marka Kreislera. (jel)

Z budownictwem na ty

Lębork. Taką nazwę nosił drugi już zorganizowany przez Zespół Szkół Budowlanych, Wydział Oświaty i Poradnictwa Wychowawczo-Zawodowego konkurs dla uczniów szkół podstawowych. Celem konkursu było przybliżenie młodzieży zawodu, specyfiki pracy w zawodach budowlanych oraz zachęcenie do podjęcia

nauki w lęborskim Zespole Szkół Budowlanych. W finale kolejno miejsca zajęli: Marek Rybak kl. VIII SP-8, Krzysztof Mataszek kl. VII SP-5, Krzysztof Zdanowski kl. VII SP-5, Zdzisław Włodarczyk kl. VII SP-3, Alicja Nowak kl. VII SP-5, Mirosław Gołębiowski kl. VII SP-3. (rych)

Śladem publikacji

Wznowiony nabór do studium fizykoterapii

Słupsk. W odpowiedzi na publikację z 15 lutego br. pt. „Rehabilitacja — hartowanie dla ciała i ducha”, otrzymaliśmy wyjaśnienie od zastępcy, dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Słupsku, Mariana Święconka.

W piśmie poinformowano nas, że pracownicy rehabilitacji spotkali się z dyrektorem Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego, przedstawicielami POP i związków za wodowych. Po spotkaniu i naszej publikacji, zaistniało do datkowe grzejniki zakupione w trybie pilnym.

Zastępca dyrektora M. Święconek informuje także, że w „Poradnik Wad Postawy” pracuje na etapie jeden technik fizykoterapii i 2 magistrów oddelgowanych z Wojewódzkiej Przychodni Rehabilitacyjnej na godzinę, gdyż we wrześniu ubr. dwie panie — specjalistki, odeszły do pracy w szpitalu.

Aby zmienić ten stan postanowiono wznówić w 1985 roku nabór kandydatów do 2-letniego pomaturalnego Studium Fizyko-

terapii w Słupsku.

To tylko część spraw, jakie wyjaśnił w liście do Redakcji zastępca dyrektora, M. Święconek. Mamy nadzieję, że pozostałe problemy poruszone w materiale, były tematem spotkania zainteresowanych stron i zostały rozwiązane z myślą o pomocy pracownikom. (gk)

Wzmocniono służby informacyjne

Słupsk. W odpowiedzi na publikację pt. „Na samą myśl robi się zimno” dyrekcja Oddziału PKS w Słupsku informuje, iż w dniu 17 stycznia br. nastąpiła awaria radiowęzła na dworcu autobusowym. Aby zapewnić podróżnym pełną informację przekazywano komunikaty przez głosniki zewnętrzne jak również ogłaszano je ustnie w poczekalni. Udostępniono w tym czasie podróżnym — aby nie marzi — pomieszczenia administracyjne dworca. Pasażerów autobusów dalekobieżnych wywoływano na zewnątrz dopiero po podstawieniu pojazdów do stanowisk. Wzmocniono służby informacyjne i dyżurnych ruchu. Podróżni ze zrozumieniem potraktowali sytuację. Jeśli którykolwiek ucierpiał w tym dniu z powodu niedogodności na dworcu PKS w Słupsku — dyrekcja Oddziału serdecznie przeprasza. (ce)



Sławno. Odzieżowa Spółdzielnia Pracy „Stawianka” otrzymuje coraz więcej zamówień od handlowców a także zakładów pracy województwa słupskiego. Klienci sklepów chwalić sobie estetyczne spodnie, kurtki, odzież dla dzieci i młodzieży ze Sławna. Choć zaspokoić ciągle rosnące potrzeby lokalnego rynku trudno, załoga stara się wywiązać z umów i terminów.

Na zdjęciu: Teresa Pawlak ze „Stawianki” szyje nogawki spodni justowych przeznaczonych na rynek lokalny. (ce)

Fot. Zb. Bielecki

Przełajowe zmagania

Z udziałem ponad 100 zawodników w Bytowie rozegrano mistrzostwa makroregionu pomorskiego w kolarstwie przełajowym. W zmaganiach każdej z 3 kategorii wiekowych udział m. in. wzięli kolarze Baszty Bytów, którzy na swoim koncie zanotowali kilka poważnych sukcesów. W kategorii seniorów I miejsce zajął Jerzy Woźniak — Baszta, który niewielką różnicą czasu pokonał Tadeusza Bartosiewicza z Piasta Słupsk.

Wyścig w kategorii juniorów wygrał Piotr Kosmala z Neptuna Pruszcza Gdańskiego, a najlepszy zawodnik Baszty — Piotr Myszkowski zajął czwarte miejsce.

W klasyfikacji drużynowej, w kategorii seniorów triumfowała Baszta Bytów, w dwu pozostałych Neptun Pruszcza Gdańskiego. (gip)

Przeciw kłusownikom

Słupsk. W okresie długotrwałej i surowej zimy znalazła się spora grupa gotowych pomóc leśnej zwierzynie. Mowa głównie o służbach leśnych, myśliwych, którzy jak każdego roku, uczestniczą w akcji dokarmiania zwierząt. W okresie mrozów jest również i spora grupa osób wykorzystująca osłabienie zwierząt. Kłusownictwo stało się praktycznie plagą naszych lasów. Niedawno w Lęborku zatrzymano np. dwóch nierejestrowanych myśliwych dysponujących bronią palną, rozpoczęto kilkanaście spraw przeciwko „wnykarzom”, a także tym, którzy podczas polowań posługują się sforami psów. Ostatnio taki przypadek wydarzył się w Dźwierzynie. Prokura-

Obchody 700-lecia Lęborka

W sobotę, 9 bm. rozpoczną się w Lęborku uroczystości związane z 700 rocznicą nadania mu praw miejskich.

O godz. 12 nastąpi uroczyste składanie wieńców w miejscach pamięci narodowej przez delegację PRON, władze polityczno-administracyjne miasta, organizacje młodzieżowe, społeczne i zakłady pracy.

O godz. 13 w kinie „Fregata” odbędzie się uroczysta sesja Miejskiej Rady Narodowej poświęcona z premierą filmu pt. „Lębork”.

O godz. 15.30 mieszkańcy miasta oglądać będą na placu Pokoju widowisko nadania praw miejskich, a następnie o godz. 16.30 — przemarsz ulicami miasta kończący otwarcie obchodów 700-lecia Lęborka. (a)

Rozmowa z przewodniczącym NSZZ Pracowników PGKiM, Ludwikiem Pruseckim

Troska o załogę

Słupsk. W Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Słupsku pracuje 660 osób. 5 stycznia 1983 roku utworzono Związek Zawodowy, który został zarejestrowany w sądzie 19 maja tegoż roku. Przewodniczącym wybrano, pracownika jednej z jednostek PGKiM Ludwika Pruseckiego. Do NSZZ Pracowników PGKiM w Słupsku należy około 300 osób. 70 procent spośród nich to robotnicy.

— Przychodzą do Was wszyscy. Jakiego problemu przynioszą?

— Przeważnie związane ze sprawami socjalno-bytowymi. Spora grupa wśród nich to emeryci i renciści, którzy chętnie sięgają po pomoc i poradę w związku, w różnych sytuacjach życiowych. Zgłaszają się również młodzi pracownicy, niektórzy proszą o pomoc w staraniach o anulowanie kar, zapomnieli. Są też trudne sytuacje rodzinne jak śmierć, choroba, gdzie przede wszystkim staramy się świadczyć nie tylko pomoc materialną, ale i moralne wsparcie. Wiele problemów trzeba rozwiązywać wspólnie z zakładowym aktywnym polityczno-społecznym, dyrekcją i służbami socjalnymi. Cenię sobie tę współpracę. Dysponujemy funduszem związkowym, któ-

ry przeznaczamy na wszelkiego rodzaju zapomogi, świadczenia dla rodzin niezamożnych lub okresowo przeżywających trudności. Organizujemy wspólnie z aktywnym przedsiębiorstwem imprezy dla dorosłych i dzieci, sport, rekreację.

Udało się poprawić sytuację na zapleczu socjalnym. Zakładu Estetyzacji Miasta i Ochrony Środowiska oraz warsztatów samochodowych przy ul. Bałtyckiej. Jest już świetlica, pokój do śniadań, odpowiednie szatnie.

— Mówi się wiele o potrzebie partnerstwa w przedsiębiorstwach. Jak jest w PGKiM?

— Uczestniczymy jako aktywni związkowi we wszystkich posiedzeniach i naradach dotyczących przedsiębiorstwa, podziału nagród, przydziału czasów, kolonii itp. Współpracujemy z wszystkimi organizacjami działającymi w naszym przedsiębiorstwie. 12-osobowe Prezydium Związku Zawodowego jest najbardziej reprezentatywną grupą, bowiem w jej skład wchodzi przedstawiciel wszystkich jednostek podległych PGKiM.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała:
Ewa Zinke

Najlepsi młodzi rusycyści

Ustka. W ubiegły wtorek w tutejszej „jedynce” odbyły się wojewódzkie eliminacje do XVI Olimpiady Języka Rosyjskiego dla uczniów szkół podstawowych.

Uczestniczyło w nich 20 laureatów zakończonych niedawno eliminacji środowiskowych i rejonowych, w których wypróbowano swoje umiejętności około 1.000 najmłodszych mieszkańców naszego regionu.

W wyniku sprawdzianu pisemnego i ustnego w skład „złotej szóstki” zakwalifikowali się: Ewa Balińska z SP — 8 w Lęborku (nauczycielka E. Koschalke), jej koleżanka szkolna Alina Garska (naucz. H. Balińska), Wioletta Muchowska z Kępic (naucz. K. Grabowska), Ewa Łysaczko z Siemierowic K. Lęborka (naucz. H. Osypinska), Przemysław Kopeczyński z Debrzyna (naucz. A. Labuda) i Dorota Dzieja z Postomina (naucz. Z. Niewińska). Decyzją jury pod przewodnictwem doc. Rity Trifonowej z Zakładu Filologii Rosyjskiej WSP, w finale olimpiady województwo słupskie reprezentować będzie zdobywczyni głównej nagrody ufundowanej przez ZW TPPR — Ewa Balińska. (jel)

Zwiastun wiosny?

Słupsk. Wystawy słupskich sklepów są zaniebane. Na szbach osiadł brud, w witrynach warstwy kurzu przykrywają nieaktualne dekoracje. Tylko niektóre śródmiejskie sklepy zadbały o okolicznościowe dekoracje związane ze świętem miasta. Bar dzo brudno jest w witrynie sklepu spółdzielczego (sąsiadujący z

ogrodniczym) przy ul. Tuwima. Marzec to już najwyższa pora, by chwycić za szmatkę, wiaderko wody i zabrać się za porządkowanie.

Na szarym i brudnym tle placówek handlowych coraz ładniej prezentują się sklepy spożywcze PSS „Społem”. Generalne porządki rozpoczęły już w pierwszych

Telefony

SŁUPSK: 977 — MO. 998 — Straż Pożarna, 999 — Pogotowie Ratunkowe 98-302 — filia przy ul. Banacha; Informacja Kolejowa — 935 — Pociągi przyjeżdżające do Słupska, 936 — Pociągi odjeżdżające ze Słupska

Dyżury

SŁUPSK — Apteka nr 77-003, ul. Pawła Flindera 29, tel. 47-16. LĘBORK — Apteka nr 77-006, ul. Pokoju 4, tel. 211-52.

Koncerty

SŁUPSK — Sala Teatru (ul. Wąłwa 9) — godz. 18.30 i 19.30: koncert Słupskiej Orkiestry Kameralnej; KOSZALIN — sala kina „Kryterium”, godz. 10.45 i 18.30: koncert syfoniczny (muzyka Chopina)

Teatr

SŁUPSK — Sala Woj. Biblioteki Publicznej — godz. 10.30: „Jubilea, pierwsza osoba liczby mnogiej” M. Vucetica

Kino

SŁUPSK
MILENIUM — Powrót Jedi (USA, 1. 12) — g. 15.00, 17.30 i 20.00
POLONIA — 1984 (USA, 1. 15) pan. — g. 15.30, 17.45 i 20.00
DELTA (Rędzikowo) — Bolidyn (pol., 1. 15)
BYTÓW — E. T. (USA)
CZARNIE: PRZODOWNIK — Niepokonany (radz., 1. 15); WIARUS — Frontowa miłość (radz., 1. 15)
CZŁUCHOW — nieczynne
DAMNICA — Gangsterzy szos (kanadyjski, 1. 15)
DEBRZNO: KLUBOWE — Czas Apokalipsy (USA, 1. 18); PIONIER — Imperium kontratakuje (USA, 1. 12) pan.
DEBNICA KASZUBSKA — Tysiąc miliardów dolarów (franc., 1. 15)
KĘPICE — Najlepszy kumpel (USA, 1. 15)
LĘBORK: FREGATA — O-bi, o-ba koniec cywilizacji (pol., 1. 15)
LEBA — Powrót Jedi (USA, 1. 12)
MIASZKO — Thais (pol., 1. 18)
PRZECHELEWO — Superpotwór (Jap.)
SIEMIROWICE — To tylko rock (pol., 1. 15)
SŁAWNO — Ciemna rzeka (pol., 1. 15)
USTKA — Szkolny kankan (CSRS, 1. 15)
Podajemy na podstawie informacji OPRF!

Wystawa i aukcja prac malarzy wiejskich

W Urzędzie Gminy w Kobylnicy czynna jest wystawa malarstwa plastyków amatorów z Gminnego Zakładowego Ośrodka Kultury w Sycewicach. Swoje prace prezentują tu: Jan Pietrzela, Stanisław Szczalba i Zbigniew Wasiak. Po zamknięciu wystawy, obrazy malarzy amatorów wystawione będą w dniach 9-16 bm. na aukcji w Zakładowym Domu Kultury w Sycewicach.

Jak nas poinformował dyrektor Ośrodka, M. Żurowski, dochód ze sprzedaży obrazów przeznaczony zostanie na dalszy rozwój działalności kulturalnej w środowiskach wiejskich oraz na konto Społecznego Komitetu Budowy Szkoły w Sycewicach. (a)

dnia marca od sklepu „Pod kołumami” przy ul. Wojska Polskiego. Dzień po dniu systematycznie porządkowane są pozostałe spółdzielcze placówki. Dekoratorzy ozdabiają świeżo wy-czyszczony szybki ładnymi wzorami w wiosenne kwiaty, ustawiają w witrynach wiosenne dekoracje. Warto podkreślić, iż w „Społem” ogłoszono w tym roku specjalny konkurs na najładniejsze witryny w danej porze roku.

(ce)



Miejska Biblioteka Publiczna w Czuchowie. Księgozbiór liczy już 63 tysiące woluminów, a korzysta z niego 3150 czytelników. Zanim jednak nowa książka trafi na regały wypożyczalni, w dziale opracowania i gromadzenia zbiorów dokonanych zostaje kilka operacji. Zakup zostaje zinventaryzowany, sklasyfikowany pod względem treści i wieku oraz obłożony w folię. Ten ostatni zabieg jest dość pracochłonny, lecz jak twierdzą bibliotekarze — oplatyczny. Książka w folii „żyje” dłużej. (bz)

Na zdjęciu: Bożena Kijanka wykonuje foliowe okładki na zgrzewarce do nowo zakupionych książek.

Fot. Zbigniew Bielecki